

Gmina ratuje się obligacjami

Świdwin
Połczyn Zdrój
Rąbino
Brzeźno
Sławoborze

Dwutygodnik powiatowy

Więści świdwińskie

GAZETA POWIATOWA Nr 15 (40) Rok 3 10.08.2009 r. Cena 2 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1898-1445

Reklama
w gazecie
tel. 0504 042 532

"Playada"
sieć sprzedaży PLAY
poszukuje osobę
chętną do prowadzenia
punktu Play
w Świdwinie, przy ulicy 3 Marca 1.
Jesteś zaradny, potrafisz kierować
grupą ludzi, lubisz wyzwania
- to twoja życiowa szansa.
Tel. 790 030 202.

W obronie drzew stanął pan Bronisław Wierszycki i przedłożył decyzje o wycięciu lip na Drawskiej

Lipy wycięte, buk uratowany



OGRODZENIA BETONOWE

"MICHAŁÓW"

MAREK MICHALCZYSZYN

73-155 Węgorzyno, ul. Podgórna 23B
tel./fax zakł. (091) 39 717 51, 0 500 000 991
e-mail: michalow@home.pl, www.michalow.com.pl



APAT
DORADZTWO FINANSOWE

Pożyczki
Pożyczki hipoteczne
Pożyczki bez BIK
Kredyty hipoteczne

Pożyczki dla FIRM
Leasing bez BIK i BIG



Świdwin ul. 1 Maja 24/203 tel. 094 7128525
www.apat.com.pl

Sprzedaż mieszkań w Świdwinie



Przedsiębiorstwo Budowlane IN-TECH informuje o rozpoczęciu sprzedaży mieszkań na **Osiedlu Kolorowym** w Świdwinie przy ul. Katowickiej.



Ceny od 2800 zł/mkw.
Ceny i rzuty mieszkań dostępne na www.pbintech.pl
Termin realizacji wrzesień 2010.

Tel. 094 365 33 07, 509 600 991

pożyczka

raty
lekke
do spłaty



tylko
34 zł
miesięcznie*

*Wysokość raty to 34,56 zł dla pożyczki 1 000 zł udzielonej na okres 3 lat, przy maksymalnych obniżkach, dla której RRSP wynosi 20,05%.

wyłącznie **POLSKI** kapitał



ŚWIDWIN, ul. 1 Maja 24, tel. 094 712 85 25



Kazimierz Rynkiewicz

Takich apeli nigdy za dużo. W każdy weekend na drogach powiatu Policja zatrzymuje pijanych kierowców. W poprzednim weekendzie na drogach województwa zginęło osiem osób. Jedną z tych ofiar był 33-letni mężczyzna, który zginął w powiecie łobeskim. Jechał na rowerze. Uderzyło go auto, którym jechał pijany kierowca. Miał ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Obok publikujemy doniesienia z powiatu świdwińskiego. Ilość promili u kierowców przeraża.

Alkohol opóźnia reakcje, ale też rozgrzewa temperament. Pijanemu wydaje się, że panuje nad wszystkim. Myli się. Brawurą i temperamentem można wykazywać się przy ognisku, na ogródku, w barze, ale nie w samochodzie. Tu o czymś życiu mogą decydować nawet ułamki sekund. Alkohol je zabiera.

Pijany kierowca, zabijając lub raniąc kogoś, pozbawia się możliwości obrony. Nawet gdy do wypadku dochodzi z innych przyczyn,

Kierowcy – nie pijcie, jak jedziecie! Pasażerowie, nie wsiadajcie do aut z pijanymi kierowcami!

niż jego zachowanie. Alkohol jest elementem obciążającym w każdym przypadku. Nawet jeżeli kierowca tylko jedzie, ale na „podwójnym gazie”, już samo to jest przestępstwem. Trzeba w końcu wbić sobie to do głów. Powinni wszyscy, także niepijący, ale nie reagujący na takie zachowania. Dlaczego? Bo przede wszystkim giną niepijący. Ofiarami najczęściej są ludzie przypadkowi, a kierowcy uchodzą z życiem lub wychodzą z groźnych wypadków bez szwanku. Dlatego nie powinni wsiadać do samochodów prowadzonych przez pijanych kierowców. Nie powinni dopuszczać, by pijani na ich oczach wsiadali do aut i jechali. Mogą zabić za rogiem ich dziecko, kogoś z rodziny, kogoś znajomego.

Trzeba zwracać uwagę na to, z kim jeżdżą dzieci. W ogóle – co robią dzieci. Jak to się dzieje, że w wypad-

ku w Poradzu udział bierze dwoje 17-latków, o godz. 3 nad ranem?! Co robią rodzice tych dzieci, że pozwalają, by młoda dziewczyna i chłopak jeździli po okolicy z jakimś domorosłym kierowcą? Kogo oskarżać o nie-szczęście, jakie spotkało ich dzieci?

Wielu rodziców kupuje dzieciom telefony komórkowe, tłumacząc, że w ten sposób mają z nimi kontakt. Ile dzieci nauczy się kłamać, opowiadając, gdzie to nie są, podczas gdy są zupełnie gdzie indziej. To przecież takie proste. Ale wygodne dla wszystkich.

Wielu zachwyciło się zdobyciami techniki (autka, komórki, komputery), myśląc, że tworzą one nowy świat i nowego człowieka. Zapominają, że w tym nowym świecie wciąż stare pozostają kłamstwa, głupota, śmierć i łzy. Na razie nie udało się nikomu tego zmienić. Trzeba o tym pamiętać.

Tajne czyli obiektywne

Dla dobra dzieci i rodziców ze stron Centralnej Komisji Egzaminacyjnej nie można się już dowiedzieć, jakie wyniki z egzaminów w danym roku szkolnym uzyskała placówka oświatowa. Rodzic nie ma prawa dowiedzieć się o poziomie nauczania danej szkoły w porównaniu do innej placówki.

Może za to pójść do szkoły i spytać się – tam z pewnością usłyszysz najbardziej z obiektywnych prawd. Dyrektor CKE wydał decyzję zaakceptowaną przez Ministra Edukacji Narodowej, aby wyniki zewnętrznych egzaminów oświatowych przestały być powszechnie dostępne.

Jak się okazało ludzie oświaty byli niezadowoleni, że wyniki były ogólnodostępne, tym bardziej, jeśli placówka nie miała się czym pochwalić. Tam, gdzie szkoła uzyskiwała sukcesy, jako zarzutów wobec dostępności wyników nie było. Zamiast więc zabrać się za podwyższanie poziomu kształcenia – nabrano wody w usta i zabroniono dostępu do danych, na zasadzie, że skoro nie ma danych – to i nie ma też problemu.

A co ludzie związani z oświatą uważali za krzywdzące? Otóż ukazanie jedynie samych wyników egzaminów bez odniesienia do warunków w szkole oraz do potencjału uczniów. „Takie stanowisko zostało również wyartykułowane jako uzasadnienie podjętej decyzji przez szefa CKE, prof. Krzysztofa Konarzewskiego, który dodał, że owe wyniki służą do sporządzania rozmaitych rankingów szkół nie oddających właściwie ich efektów kształcenia. Z kolei uzasadniając ową decyzję w Sejmie wiceminister edukacji, prof. Zbigniew Marciniak wyjaśnił posłom, że żadne przepisy prawa nie zobowiązują CKE do publikowania wyników egzaminów poszczególnych szkół. W ten oto sposób dowiedzieliśmy się, że nic właściwie się nie stało. Tymczasem doszło do sytuacji ukazującej niebywale wyrażające głębokie zanurzenie polskiej oświaty w biurokratycznym oceanie. Okazuje się, że w Polsce informacje o pracy szkół mają pozostać dla obywatela tajemnicą, gdyż tłumaczenie, że każdy może udać się do interesującej go szkoły i tam uzyskać niezbędne, obiektywne informacje,

stanowi specyficzny rodzaj żartu ze zdrowego rozsądku. (...) Zamiast kreować system motywujący nauczycieli i dyrektorów do poprawy jakości pracy, mamy do czynienia z przesuniętą poza granice zdrowego rozsądku ochroną szkół uzyskujących słabe efekty kształcenia. ” – napisał w swoim artykule opublikowanym w Dzienniku Polskim z dnia 18 czerwca pt. „Edukacja dla rozwoju”. Tajne wyniki - jawne szkody” Jerzy Lackowski. Autor jest dyrektorem Studium Pedagogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, kieruje także pracami Komitetu Obywatelskiego Edukacja dla Rozwoju.

Prawda jest taka, że publikowane wyniki były jedynie namiastką informacji o możliwościach edukacyjnych szkół, jednak zamiast te możliwości poszerzyć, tak, aby rodzice mogli w pełni obiektywnie podejmować decyzje, całkowicie zamknięto drogę do zapoznania się z możliwościami placówek oświatowych. Grunt, aby to dzieci dostosowywały się do szkoły, a nie szkoły podnosiły swój poziom. Pytanie tylko – dokąd nas taka droga edukacji zaprowadzi? mm

9 czerwca br. na trasie pomiędzy Świdwinem a Koszanowem miał miejsce wypadek drogowy. Kierujący samochodem Opel Corsa nagle zjechał na prawa stronę drogi, gdzie uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca oraz pasażerka z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala. Jak się okazało, kierowca miał ponad 3,25 promila alkoholu. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Świdwinie.

29 czerwca policjanci na terenie powiatu świdwińskiego zatrzymali rowerzystę. 49-letni Czesław R. kierował rowerem mając prawie 3,00 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo mężczyzna naruszył obowiązujący sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

21 lipca na terenie powiatu świdwińskiego policjanci zatrzymali do kontroli drogowej rowerzystkę. 56-letnia Halina O. jechała mając ponad 2,00 promile alkoholu w organizmie. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Polczynie-Zdroju.

3 sierpnia policjanci ze Świdwina na terenie powiatu zatrzymali rowerzystę do kontroli drogowej. 44-letni Tomasz W. znajdował się w stanie nietrzeźwości, mając ponad 2,70 promila alkoholu w organizmie. Postępowanie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Świdwinie.

Świdwin
Północny Zdrój
Rębinos
Brazino
Sławobroże

Dwutygodnik powiatowy

Więści
świdwińskie

Dwutygodnik Powiatowy

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532).

Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (091) 3973730.
E-mail: wppp1@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje:

„tygodnik łobeski”,
„tygodnik pojezierza drawskiego”,
tygodnik „gazeta gryficka”.

Skład i druk: WPPP - Łobez;
tel./fax (091) 39 73 730

X Jubileuszowy Powiatowy Konkurs Poezji i Piosenki Lwowskiej – Świdwin 2009

Zarząd Klubu Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo- Wschodnich, Świdwiński Ośrodek Kultury i Miejska Biblioteka Publiczna zapraszają młodzież szkolną powiatu do udziału w kolejnej edycji konkursu Poezji i Piosenki Lwowskiej - Świdwin 2009 pod patronatem Starosty Świdwińskiego. Konkurs zostanie przeprowadzony w dniu 10 października (sobota) godz. 10 w sali widowiskowej ŚOK - Zamek.

Konkurs prowadzony jest w dwóch kategoriach: recytacja poezji i poezja śpiewana- soliści i zespoły, dla młodzieży szkół: podstawowych, gimnazjum i ponadgimnazjalnych. Szkoły typują maksymalnie 4-5 jednostek wykonawczych, łącznie w poezji i piosence.

Regulamin konkursu jak w roku 2008, a nowe szkoły otrzymają w sierpniu lub wrześniu. Organizatorzy dziękują wyrażając wdzięczność opiekunom i nauczycielom za przygotowanie dzieci i młodzieży szkolnej do konkursu, dając tym samym wiele radości jego uczestnikom, publiczności, a także upowszechniając tradycję i kulturę dawnego polskiego Lwowana ziemi świdwińskiej - by ocalić od zapomnienia. Wszystkim uczestnikom konkursu życzymy wiele sukcesów i niezapomnianych przeżyć.

Motto: „Jest takie miasto co zwiesię Lwów,

Znów o nim wolno dziś mówić i śpiewać,

A przede wszystkim pamiętać”.

Biuro organizacyjne Konkursu:

Świdwiński Ośrodek Kultury ul. Niedziałkowskiego 17 (Zamek), 78-300 Świdwin, tel. 094 365 22 77 lub MBP tel. 094 365 27 60.

Materiały konkursowe są w posiadaniu szkół oraz istnieje możliwość nabycia ich w MBP w czytelnicy dla dorosłych - tu zostanie zorganizowana okolicznościowa wystawa materiałów, regulaminu i kart zgłoszenia do konkursu. Uczestnicy konkursu lub szkoła wypełniają kartę zgłoszenia, którą należy dostarczyć lub przesłać na adres ŚOK do dnia 6.10.2009r.

Sympatyków poezji zapraszamy na konkurs – warto przyjść, zobaczyć, posłuchać i przeżyć sentymentalną poezję lwowską w wykonaniu uczniów, młodych artystów.

Mieczysław Kostur, Prezes Klubu TMLIKPW

SALON KOSMETYCZNY
Imperium urody

nowość:
- MAKIAŻ PERMANENTNY
- BIOTATUAŻ

USŁUGI:
● TIPSY
● MANICURE
● PEDICURE / KLAMRY
● MAKIAŻ
● WIZAŻ
● DEPIILACJA
● KOLCZYKI
● HENNA I REGULACJA

tel. 0 503 085 311
tel. 0 506 722 218
Lobez, ul. Obr. Stalingradu 20 A

SERWIS KLIMATYZACJI
w samochodach osobowych i ciężarowych, ciągnikach rolniczych, kombajnach
NA MIEJSCU U KLIENTA
tel. 502 770 750

KOSTKA GRANITOWA
SZARA • KOLOROWA
TEL. 0 502 770 750

USŁUGI KOPARKĄ (wędka) I SPYCHACZEM
Kopanie: stawów, zbiorników wodnych.
Równanie terenu, pod budowę
Jarosław Ogrodowski, Świdwin
Tel. 502 992 270, 602 464 984

Sygnaly czytelników

W ciemnościach wieje grozą

Mieszkaniec Świdwina jest zbulwersowany, że w mieście powiatowym musi poruszać się w ciemnościach.

- Wieczorem lampy zapalają się długo po zapadnięciu zmroku. Być może były ustawione czasowo na późniejsze zapalenie, bo później robiło się ciemno, ale minęła pora najkrótszych nocy i teraz zmrok zapada

szybciej. Ktoś nie nadaża za zachodzącym słońcem, a przez to mieszkańcy muszą poruszać się w ciemnościach. Zgrozy dodaje latający w tych ciemnościach śmigłowiec. Jako przedsiębiorca płacę podatki, a w zamian powinienem otrzymywać dobrze świadczone usługi, w tym oświetlone ulice. Ktoś powinien tego pilnować w mieście. - powiedział. (r)



8 sierpnia policjanci z Sekcji Prewencji KPP zatrzymali do kontroli drogowej na terenie powiatu świdwińskiego samochód marki Ford Escort. 46-letni Wiesław T. kierował samochodem mając ponad 2,90 promila alkoholu w organizmie. Postępowanie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Świdwinie.

Zachodniopomorska Szkoła Biznesu w Szczecinie
Wydział Przedsiębiorczości w Gryficach
Zaprasza na studia w roku akademickim 2009/2010

- Trzyletnie zaoczne studia licencjackie na kierunkach EKONOMIA, INFORMATYKA, SOCJOLOGIA

- Studia drugiego stopnia (magisterskie) (zorganizowany wyjazd na zajęcia do Szczecina)

- Studia podyplomowe (roczne)

Przyjdź do NAS
Zadzwoń, Wejdz na naszą Stronę

KONTAKT
Wydział Przedsiębiorczości w Gryficach
72-300 Gryfice,
ul. Piłsudskiego 34,
Tel. / Fax : +48 (091) 3877098
e-mail : zpsb@zpsb.gryfice.edu.pl
www.zpsb.gryfice.edu.pl

STUDIUM W GRYFICACH !

TYMPOL

OPONY
NOWE, BIEŻNIKOWANE I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMIOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tymopol.pl www.tymopol.pl

W imię współpracy (cz. 3)

Katolicy z Oszmiany w Świdwinie

Kontynuując relację ze spotkania katolików oszmiańskich ze świdwińskimi warto zwrócić uwagę na fakt, że na tym spotkaniu ludzie mówili innym głosem, co było wyjątkiem wśród przyjętych konwensansów w wielu spotkaniach naszych oficjeli. Szkoda, że takie spotkania nie są otwarte, bo można by się na nich uczyć, jak mówić prosto, zrozumiale, z dużym znawstwem problemów, bez pospolitej próżności i pychy. Po prostu normalni ludzie „nie brukują piekła”.

Przedkładana argumentacja umawiających się stron, ich szczerść i nieodparta chęć do uzyskania konsensusu w poszczególnych tematach, była nietypową lekcją społecznego zachowania.

Ks. Roman Tarniowy, dziekan świdwiński, przedstawiając historię dekanatu powiedział, że aktualnie składa się ona z ośmiu parafii: dwie istnieją w Świdwinie (parafia wojskowa nie podlega dekanatowi), oraz w Rusinowie, Lekowie, Sławoborzu, Rymaniu, Cieszeniu i Brzeźnie. Parafia świdwińska

ks. Tarniowego, wysiłkiem oddanych parafian i wspierających parafian z okolicznych miast prowadzi roboty budowlane przy wznoszeniu nowego kościoła i siedziby Caritasu w Świdwinie oraz buduje ośrodek dla młodzieży nad jeziorem w miejscowości Bystrzno. Obok nawału prac związanych z budowaniem, ks. Tarniowy poinformował, że w najbliższym czasie, zostanie wydana gazeta świdwińskiego dekanatu, a od połowy września mają powstać, na bazie świdwińskich „Orlików”, dekanackie młodzieżowe zespoły sportowe w grach zespołowych.

Dziekan zaproponował delegacji oszmiańskiej wymianę doświadczeń między księżmi i ministrantami oraz działaczami parafialnymi z parafii dekanackich.

Dziekan oszmiański ks. Jan Puzyra propozycję przyjął z wielkim zadowoleniem, uściślając rozpoczęcie rzeczowej współpracy od wiosny 2010 r. Zaproponował również świdwinianom rozszerzenie współpracy o występy chórów kościelnych i



ministranckich.

Następnie po Mszy świętej, wspólnie celebrowanej, strony umawiające się zostały zaproszone przez rodowitego oszmiańczyka, byłego burmistrza Świdwina, na typowe kresowe śniadanie.

Gospodarz śniadania na wstępie przeproszał gości, że nie będzie na stole blinów, parmonki, cepelinów, kołdunów, śledzi po wileńsku, kin-

dziuka, kiszki, kwasu chlebowego czy saładuchy, był natomiast zestaw wędlin, serów i ryb, dobra kawa i tort wsparte nalewkami z pigwy i aronii własnej produkcji gospodarza.

Żegnając się, dziekan oszmiański ks. Jan Puzyra przekazał gospodarzowi butelkę oryginalnego lidzkiego kwasu chlebowego, aby nie „płakał”, że brakuje na stole folkloru wileńskiego. KAR

Sygnaly czytelników

Jakiś pomysł na mieszkania socjalne

Po przeczytaniu artykułu w ostatnim numerze „Żyją w slumsach, jak długo jeszcze”, jeden z mieszkańców Świdwina prosił o przekazanie władzom jego pomysłu na rozwiązanie problemu mieszkań socjalnych w mieście.

- Przy wjeździe do Świdwina, od strony Łobza, od wielu lat stoi budynek, który popada w ruinę. Kiedyś miała być tam jakaś firma, ale splajtowała i został po niej ten obiekt. Prawdopodobnie należy do banku i „siedzi” na nim komornik, ale może władze miasta zainteresowałyby się, jaki

jest dzisiaj jego stan prawny i odkupiły go od obecnego właściciela. Myślę, że cena byłaby niska. Po remoncie można by tam stworzyć sporo mieszkań socjalnych i rozwiązać problem mieszkańców ul. Poznańskiej oraz problem ludzi eksmitowanych i bezdomnych. Przy okazji zniknęłaby szpecąca miasto „wizytówka”, która wita turystów na wjeździe. - powiedział.

Pomysł wart rozpatrzenia, bo chyba wszyscy przyzwyczaili się już do tego, że tak musi być, a przecież – jak zauważył czytelnik – nie wszyscy się przyzwyczaili do tego widoku. (r)



ARTYKUŁY SPAWALNICZE GAZY TECHNICZNE LINDE

- ☞ spawarki, elektrody, gazy techniczne, druty, części zamienne
- ☞ elektronarzędzia, narzędzia naprawcze
- ☞ materiały ściernie i tnące
- ☞ artykuły BHP

AMG-II Anna Gerech
Łobez, ul. Drawska 6B

NOWOŚĆ narzędzia ogrodnicze

tel./fax 091 397 42 20, 091 397 60 80, kom.: 509 592 405, 509 592 406

Ośrodek wycieczkowy "WOŚWIN" zaprasza

www.osrodek.pl/woswin
mail: woswin@op.pl



tel. 091 39 72 854
kom. 606 875 392

organizujemy

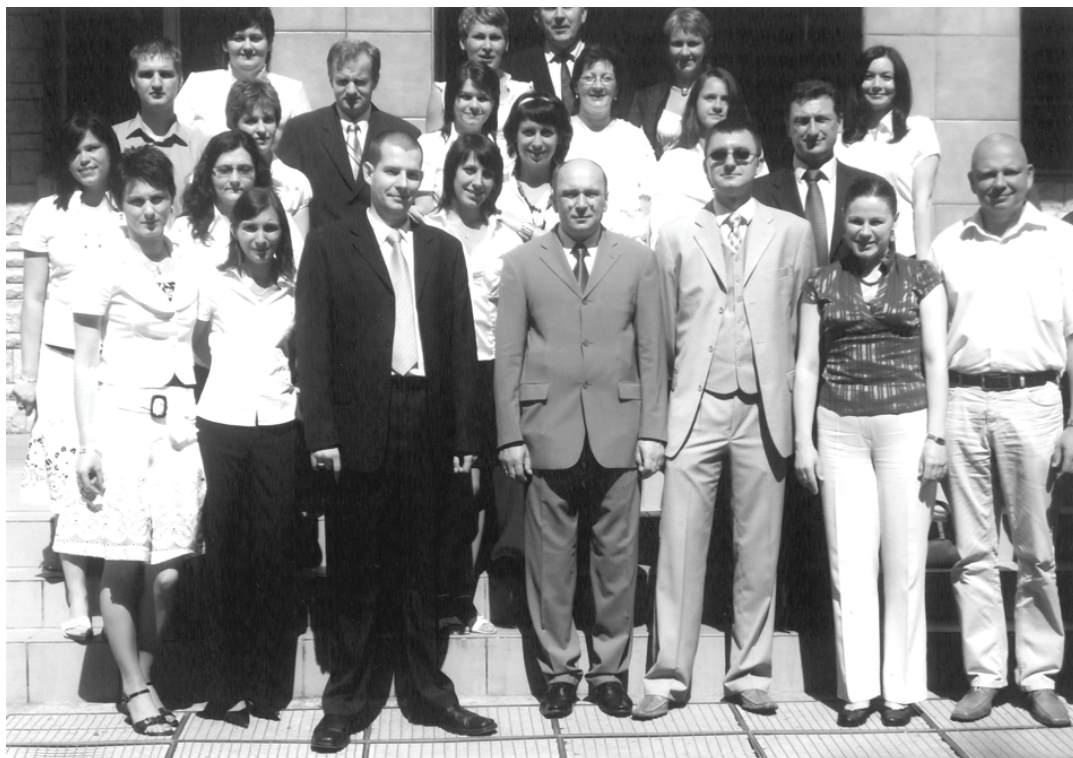
wesela, szkolenia,
wczasy, biwaki
inne imprezy okolicznościowe

Cieszyno Łobeskie - gm. Węgorzyno
(nad jeziorem Woświn)

13. rok studiów w Świdwinie

Kolejny rocznik z licencjatami

W Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym w Świdwinie, Wydziału Ekonomicznego Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, w dniu 4 lipca br., przystąpiło do egzaminu końcowego licencjatu, w specjalności „strategia rozwoju gospodarczego”, 21 studentów (dwoje przelożyło egzamin na okres jesienny br.).



Po obronie licencjatu w dnia 4.07.2009 r.

W rządzie pierwszym od góry, od lewej stoją: Marta Kopaczewska, Jolanta Piekarska, dr inż. Zenon Królikowski (członek komisji egzaminacyjnej), Aneta Lewandowska.

W rządzie drugim od góry, od lewej stoją: Piotr Pendrakowski, Emilia Hawraniak, Dariusz Paszkiewicz, Edyta Ozymko, Dorota Paszkiewicz, Monika Szydłowska, Joanna Gronowicz.

W rządzie trzecim od góry, od lewej stoją: Natalia Kaźmierczak, Barbara Kruk, Mariola Spychała, Ewelina Jamróż, Ireneusz Znamierowski.

Na samym dole od lewej stoją: Marzena Sekuła, Dorota Zając, Przemysław Pisula, Mariusz Brzeziński, Mariusz Graczyk, dr Anna Oleńczuk-Paszal (kierownik ZOD Świdwin), dr inż. Bartosz Mickiewicz (prodziekan ds. studiów niestacjonarnych, przewodniczący komisji egzaminacyjnej).

Rocznik przystępujący do egzaminu końcowego rozpoczął studia w składzie 43-osobowym, z czego około 50 proc. przerwało studia. Uzasadnia to ogrom wysiłku, jaki musieli ponieść studenci, aby ukończyć uczelnię.

Komisja egzaminacyjna w składzie: przewodniczący dr inż. Bartosz Mickiewicz – prodziekan ds. studiów niestacjonarnych oraz członkowie: dr inż. Zenon Królikowski i dr Krzysztof Wiktorowski, przeprowadziła wnikliwy sprawdzian wiedzy poszczególnych studentów na egzaminie końcowym.

Z nieukrywana satysfakcją przesyłam wiadomość o bardzo dobrym przygotowaniu zdających, o wysokiej sprawności posługiwania się nabytą w czasie studiów wiedzą. Nie było to żadnym zaskoczeniem, gdyż od początku studiów ten rocznik bardzo poważnie traktował obowiązki studenckie, potrafił w kolektynie współpracować, charaktery-

zował się wysoką dyscypliną i posiadał zdecydowany cel, jakim było terminowe ukończenie studiów.

Wszyscy zdający końcowy egzamin studencki, ku zadowoleniu Komisji Egzaminacyjnej, zdali egzamin końcowy z wysokimi ocenami, osiągając wyznaczony cel, jakim było uzyskanie tytułu licencjata w bardzo atrakcyjnej specjalności.

Był to 13. rok studiów w Świdwinie, po którym absolwenci licencjatu niemal gremialnie (ca 95 proc.) zadeklarowali podjęcie dalszych studiów, już magisterskich, na uczel-

ni macierzystej w Szczecinie. Studia licencjackie w świdwińskim ZOD w roku 2009 ukończyli:

1. Mariusz Brzeziński – Łobez
2. Kamila Gajo - Brzeżno
3. Mariusz Graczyk - Brzeżno
4. Joanna Gronowicz - Drawsko Pom.
5. Emilia Hawraniak - Świdwin
6. Ewelina Jamróż - Drawsko Pom.
7. Natalia Kaźmierczak - Połczyn-Zdrój
8. Marta Kopaczewska - Świdwin
9. Barbara Kruk - Świdwin
10. Aneta Lewandowska - Drawsko

11. Edyta Ozymko - Połczyn-Zdrój
12. Dariusz Paszkiewicz - Świdwin
13. Dorota Paszkiewicz - Świdwin
14. Piotr Pendrakowski - Stanomino
15. Jolanta Piekarska - Drawsko Pom.
16. Przemysław Pisula - Katowice
17. Marzena Sekuła - Drawsko Pom.
18. Mariola Spychała - Redło
19. Monika Szydłowska - Drawsko Pom.
20. Dorota Zając - Świdwin
21. Ireneusz Znamierowski - Świdwin.

*Dr Anna Oleńczuk-Paszal
Kierownik ZOD w Świdwinie*

OKNA I DRZWI PCV

P.H.U. Mariusz Hoffmann
Połczyn Zdrój
ul. Wojska Polskiego 42
tel. 094 36 62 862
kom. 0602 211 059

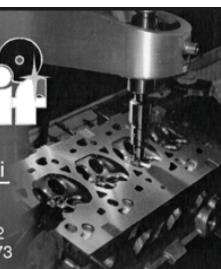


KÖMMERLING®

☛ profil KÖMMERLING
☛ okna i drzwi
☛ parapety
☛ rolety
☛ żaluzje
☛ montaż

AUTO SZLIF

Adam Jeleński
ul. Kościelna 11
73-150 Łobez
tel. 091 397 46 62
Piotr 0608 386 173



wykonujemy:

- szlifowanie wałów
 - szlifowanie cylindrów
 - regeneracja korbowodów
 - regeneracja głowic
 - planowanie głowic (od reki)
- Zapewniamy
wszystkie części**

Na zobowiązania inwestycyjne i spłatę kredytów

Gmina ratuje się obligacjami

(POŁCZYN-ZDRÓJ)

Na ostatni dzień czerwca zwołana została niezaplanowana sesja Rady Miejskiej, na której radni rozpatrzyli tylko jedną uchwałę – o wyemitowaniu przez Gminę Połczyn obligacji.

Jak wynika z analiz budżetowych oraz informacji przedstawionej przez burmistrza Połczyna oraz sprawozdania z wykonania budżetu za pierwsze półrocze tego roku, sytuacja finansowa Gminy jest trudna. Stąd szybka decyzja o emisji obligacji. Jak wynika z przyjętej przez radnych uchwały, pieniądze z obligacji mają posłużyć sfinansowaniu tegorocznych zobowiązań inwestycyjnych, zaplanowanych w budżecie oraz na spłatę tegorocznych zobowiązań kredytowych Gminy.

Projekt uchwały w sprawie emisji obligacji omówiła burmistrz Połczyna-Zdroju Barbara Nowak. Publikujemy jej wypowiedź na podstawie protokołu z tej sesji.

- Firma, która na nasze zlecenie przyjęła przygotowanie materiałów do emisji obligacji, na bazie analizy możliwości zadłużania się przez gminę Połczyn-Zdrój, przygotowała kilka wersji. My chcemy skorzystać tej najprostszej i postaram się Państwu przybliżyć, dlaczego właśnie ta wersja, według mnie, jest najkorzystniejsza. Gmina Połczyn-Zdrój przyjęła bardzo ambitny proces spłaty zadłużenia. W bieżącym roku szacowaliśmy, że uda nam się spłacić 5 milionów złotych, ale na ten moment już wiemy, że to się nie uda zrealizować. Nie będzie to możliwe z kilku względów. Nie jest rozwiązana sytuacja z Uzdrowiskiem i nie będzie rozwiązana zapewne przez najbliższe miesiące, ponieważ nie jest jeszcze podpisany



akt notarialny na nabycie gruntu, ale gruntu na pieniądze zamienić się nie uda, być może w przyszłym roku ten grunt pomoże zdobyć jakieś środki. Mamy przygotowane do sprzedaży grunty, o których mówiłam na ostatnim posiedzeniu Komisji Budżetowej i Rozwoju Gospodarczego, ale sama nie wierzę, że uda się te grunty zbyć za proponowaną cenę. Wiara w zbycie gruntów, która mi towarzyszyła jeszcze w roku ubiegłym, teraz już mi nie towarzyszy. Złożyliśmy wniosek na dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej na turystykę kwalifikowaną, jaką jest sport. Ten jest w Urzędzie Marszałkowskim, przeszedł już dwie pozytywne oceny, ale pozostały jeszcze co najmniej trzy elementy oceny. Na ostateczne rozstrzygnięcie jest 80 dni. Jest to odległy czas, a na dzień dzisiejszy dla nas są istotne pieniądze. Spodziewaliśmy się, że z udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych uda się poprawnie skumulować pieniądze. W budżecie jest po przesunięciach 1.200.000 złotych na in-

westycje, zgłoszone do pana Ministra Schetyny, na dwie ulice w mieście. Od zeszłego miesiąca drastycznie spadły odpisy od osób fizycznych dla naszej Gminy. Należy domniemać, że część naszych mieszkańców, którzy pracowali poza granicami gminy, w tej chwili nie pracuje i ten odpis drastycznie się zmniejszył. Stąd należy szybko stworzyć mechanizm obronny dla naszej Gminy. Za pierwszy kwartał spłaciliśmy 2 mln kredytów, ale trzeba będzie spłacać kolejne raty. Samo oddłużenie Gminy już nastąpiło, ale powstało trochę zatorów płatniczych, a wzięcie obligacji tego zadłużenia drastycznie nie podniesie. Diagnostycy nam pokazują, że będziemy mieli 36,79 % zadłużenia po wyemitowaniu proponowanych obligacji. Musicie mieć Państwo świadomość tego, że z jednej strony ten procent spada, jeżeli mamy większe dochody w Gminie, ale też znacząco zostały oddłużone, dlatego chcemy wyemitować obligacje, ustawiliśmy spłatę na bardzo wysokim poziomie 14,31 %. Wiecie Państwo,

że Gminę obligują dwa parametry: jeden poziom zadłużenia, a drugi poziom spłaty. Obligacja to takie narzędzie finansowania, która dzisiaj wzięta może mieć odroczoną obsługę, czyli spłata wystąpi na jakiś czas i nawet obsługę odsetkową można odroczyć. My tak chcemy właśnie zrobić. Chcemy ją odroczyć do przyszłego roku, a w przyszłym roku już ten poziom spłaty będzie 11,10 % razem z obligacjami. Spłatę obligacji chcemy ustawić na lata 2015-2018. Wtedy uporamy się z salą widowiskowo-sportową i częściowo uporamy się ze szkołą. Firma konsultingowa, która nam to robi, która przygotowywała nam pierwszą emisję obligacji, ustawia możliwości zadłużania Gminy do poziomu 8.750.000 złotych, ale wysokie obligacje będą wyżej oprocentowane i nie chcemy z tego korzystać. Umówiliśmy się z firmą konsultingową, że kiedy będziemy tworzyli budżet na przyszły rok, będziemy mieli więcej danych i zdecydujemy, czy wyemitować kolejną serię obligacji. Na ten moment wyszliśmy z

panią Skarbnik z założenia, że powinniśmy robić to właśnie w ten sposób. Jesteśmy po rozmowach z kilkoma bankami, z Regionalną i Obrachunkową i wszyscy są nam w stanie załatwić tę sprawę już, ponieważ za chwilę rozpoczną się urlopy i nie będzie miał kto nam tego zaopiniować.

Wolałabym wejść z samorządem przed lawiną decyzji, o których na dzień dzisiejszy nie wiem, jakie będą. Stąd taka próba naszej mobilizacji. Mamy dwa wskaźniki: jeden wskaźnik zadłużenia Gminy po wyemitowaniu obligacji 2.900.000 - 36,79% i drugi wskaźnik spłaty 14,31%. Nie chciałabym, abyśmy opuszczali tę salę z czarnowidzstwem. W projekcie, który przedłożyliśmy, jest zapisane 2900 sztuk obligacji, każda za 1000 zł, są to obligacje niepubliczne. Chcemy obligacje wyemitować w 4 seriach, a to się wiąże z wykupem obligacji. Wierzytelności wynikających z obligacji nie zabezpiecza się. Obligacje muszą być wszystkie wyemitowane w tym roku. Wykup obligacji będzie następował po cenie nominalnej. Ostateczny termin wykupu obligacji to 31 grudnia 2018 rok, z możliwością wcześniejszego wykupu przez Gminę. Firma konsultingowa przygotowuje książeczkę o Gminie i łącznie z uchwałą Rady i opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej w Szczecinie i opinią kolejną odnośnie zadłużenia przedkładają bankom, które sprawdzają kondycję Gminy. Spodziewamy się, że dwa lub trzy banki będą tą emisją zainteresowane. Jeśli udałoby się załatwić obligacje, to w najbliższej przyszłości musimy znaleźć pieniądze na termomodernizację obiektów oświatowych, gdzie wspólnie z innymi gminami złożyliśmy wniosek do Unii Europejskiej. Po wyemitowaniu obligacji zadłużenie będzie wynosić 13.520.000 złotych. Zadań, jakie wykonaliśmy, jest niebotycznie więcej w stosunku do poziomu zadłużenia, ale nie zmienia to postaci rzeczy, że sytuację trzeba cały czas analizować i to robimy. Obligacje,

oprócz tego, że są dużym papierem, to mają potężną moc promocji Gminy. - przekonywała do poparcia projektu uchwały burmistrz Nowak.

Radny Mariusz Rutkowski zapytał, jaki jest orientacyjny roczny koszt obsługi obligacji. Skarbnik Gminy Małgorzata Bil-ska odpowiedziała, że około 246 tysięcy złotych.

Burmistrz Nowak dodała: - Bez kredytów i obligacji wiele inwestycji nie wykonalibyśmy, ja jestem zwolennikiem zaciągania kredytów i realizacji inwestycji i remontów. Ja nie patrzę w kategoriach, że po zaciągnięciu kredytu należy trochę więcej oddać, o tym zawsze myślę, ale patrzę w kategoriach przyszłościowych i wykorzystywania szans w danym momencie. Mówi się, że pośpiech niewskazany, a ja twierdzę, że pośpiech jest wskazany. Dzisiaj wyemitowanie obligacji postawi naszą Gminę i Państwa w takim komfortie, że nie będziemy mieli długów wobec użytkowników, zdecydowanie oddłużymy gminę, ale nie wszystko zapłacimy, co planowaliśmy, ale da to nam taką szansę, że nie tracąc wiarygodności, z październikiem będziemy mogli myśleć o kolejnych narzędziach.

Radna Regina Węglewska zapytała o koszt przygotowania dokumentacji dla wyemitowania obligacji.

- Około 15 tysięcy złotych. - usłyszała.

Przewodniczący Rady Franciszek Pilip zapytał, co się stanie, jeśli nie będzie zainteresowania ich nabyciem.

- Nic się nie stanie. - odpowiedziała burmistrz. - Obligacje nie zostaną wyemitowane. Nie zostanie zrealizowana uchwała, a my będziemy szukać innego rozwiązania; może zaciągnięcie kredytu, czego nie chciałabym robić. Emisja obligacji przesuwana jest o kolejny rok i nie musimy się martwić w tym roku o odsetki i obsługę.

Po tych wyjaśnieniach radni jednogłośnie przyjęli uchwałę o emisji obligacji. **KAR**

Radni rozpatrzyli skargę na burmistrza Połczyna-Zdroju

Pracownik otrzymał pisemne upomnienie

(POŁCZYN-ZDRÓJ) 26 czerwca br. do Przewodniczącego Rady Miejskiej w Połczynie-Zdroju wpłynęło pismo Wojewody Zachodniopomorskiego, przekazujące według właściwości skargę Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Wojska Polskiego 32 w Połczynie-Zdroju, z dnia 18 czerwca 2009 roku, na działania Burmistrza Połczyna-Zdroju. Rada, po wyjaśnieniach burmistrza Barbary Nowak oraz rozpatrzeniu sprawy na sesji w dniu 20 lipca br. uznała, że skarga Wspólnoty jest uzasadniona w części dotyczącej zarzutu nieudzielania odpowiedzi na wnioski, a w pozostałym zakresie jest nieuzasadniona.

W uzasadnieniu do uchwały przytoczono wyjaśnienia burmistrza Barbary Nowak:

„Faktem jest, iż w terminie określonym w Kodeksie postępowania administracyjnego nie udzielono odpowiedzi na pismo Wspólnoty Mieszkaniowej przy ulicy Wojska Polskiego 32 z dnia 5 maja 2009 roku. Stosowna odpowiedź wysłana została dopiero w dniu 13 lipca 2009 roku.

Skarżący z treści pisma przesłanego do Wojewody wnoszą o pomoc w uporządkowaniu przynależności terenowej pomieszczeń gospodarczych i wybudowanie w związku z tym dodatkowych komórek oraz wytyczenie i utwardzenie drogi koniecznej przejazdu i przechodu przez działki należące do Wspólnot Wojska Polskiego 30, 32 i 34.

Burmistrz Połczyna-Zdroju analizując sprawę wnoszone przez mieszkańców, postanowiła przychylić się do prośby i w dniu 9 grudnia 2008 roku pismem nr GG-72241/127/08 poinformowała zarządcę wszystkich zainteresowanych Wspólnot oraz Państwa Mariannę i Tadeusza Łapickich, wnoszących podanie, o kolejnych koniecznych etapach działań celem załatwienia spraw. Wyrażnie w tym miejscu chcę podkreślić, że zasady korzystania z działek i komórek samym faktem sprzedaży nieruchomości nie uległy zakłóceniu, a raczej utrwaleniu i tak naprawdę w momencie zakupu lokali zainteresowani powinni przedstawić swoje oczekiwania w tym zakresie, jednak ze względu na porządkowanie docelowo spraw własności i ze względów społecznych postanowiłam wyjątkowo spróbować podjąć wymienione w piśmie działania.

Zgodnie z ustawą o własności lokali, czynności przekraczające zakres zwykłego zarządu nieruchomością, nie mogą być podejmowane samodzielnie przez zarządcę, do takich czynności są niezbędne uchwały Wspólnot Mieszkaniowych. Czynności, zarówno w zakresie wyznaczenia drogi koniecznej jak również w zakresie posadowienia dodatkowych komórek przekraczają właśnie zakres zwykłego zarządu. Do gminy wpłynęły jedynie uchwały wyrażające zgodę na ustanowienie służebności przejazdu i przechodu jednak, jak wynika z protokołu posiedzenia Wspólnoty, z warunkiem wniesionym przez Panią Łapicką, by w pierw wykonano utwardzenie drogi ze środków gminnych. W tym miejscu chcę podkreślić, że gmina nie wykona drogi bez notarialnych zapisów o ustanowieniu służebności i bez uchwał Wspólnot określających zakres utwardzenia i tylko w drodze wyjątku takie dokumenty mogą być podstawą do podjęcia Uchwały Rady Miejskiej o przeznaczeniu środków budżetowych.

Stosowne Uchwały Wspólnot muszą również określić zgody na budowę komórek, miejsce ich posadowienia i wszystkie niezbędne szczegółowości, które pozwolą Burmistrzowi przygotować projekt Uchwały Rady Miejskiej na realizację powyższych zadań.

Wspólnota Mieszkaniowa w formie stosownych uchwał wybiera zarządcę wspólnoty, który zobowiązany jest do realizacji zadań przyjętych Uchwałami Wspólnoty, gmina nie narzuca wyboru zarządcy, podobnie jak nie ponosi kosztów utrzymania zarządcy. Dlatego pismo z grudnia 2008 roku przesłane zostało do zarządcy. Dołączam również pismo L.Dz.Dw/2090/2009 z dnia 10 lipca 2009 roku w sprawie skargi członków Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości Wojska Polskiego 32, dot. Burmistrza Połczyna-Zdroju, które na moje ręce skierował Zarządca Wspólnoty.

Ponadto chcę poinformować, że pracownik, który nie udzielił odpowiedzi na pismo w terminie zgodnym z Kodeksem Postępowania Administracyjnego otrzymał pisemne upomnienie, ponadto przeprowadziłam kolejne szkolenie pracowników ze szczególnym naciskiem na przestrzeganie terminów w załatwianiu spraw urzędniczych”. - poinformowała burmistrz Nowak. **(r)**

W obronie drzew stanął pan Bronisław Wierszycki i prześledził decyzje o wycięciu lip na Drawskiej

Lipy wycięte, buk uratowany

(ŚWIDWIN) W ostatnich dniach lipca na ul. Drawskiej wycięto osiem dorodnych lip. Gdy sprawą zainteresował się jeden z mieszkańców, wycinkę wstrzymano, co pozwoliło uratować rosnący tu piękny buk. Też miał być wycięty. Komu przeszkadzały drzewa i czy wycięto je zgodnie z prawem? Sprawę prześledził zbulwersowany tą wycinką mieszkańców tej ulicy pan Bronisław Wierszycki.

Od około 4-5 lat na terenie miasta występuje regularna wycinka starego, wieloletniego drzewostanu w parkach, przy ulicach i wszelkiego rodzaju enklawach zieleni. W ramach tej likwidacji starego, ale zdrowego drzewostanu, usunięto w mieście przeszło 80 ponad stuletnich drzew takich jak kasztany, buki, lipy i inne. Drzewa wycięto na ul. Połczyńskiej i na Placu Lotników. Teraz lipy na ul. Drawskiej. Wśród wyciętych drzew nasz rozmówca dopatrywał się znanych odmian znajdujących się pod ochroną konserwatorską; rosły tu lipy drobnolistne i szerokolistne - perełki swojego gatunku, nielicznie występujące na naszym terenie.

- Od paru tygodni „chodzący” po mieście słuchy, że szykuje się wycinka starych drzew w alejce biegnącej na zapleczu ul. Drawskiej. - mówi pan Bronisław Wierszycki. - Odwiedziłem w tej sprawie tak Urząd Miejski, jak i sąsiednie Starostwo. Żadnych dokumentów w tej sprawie mnie nie przedstawiono. W Urzędzie Miejskim poinformowano mnie jedynie,

że jest planowana na części alejki lokalizacja parkingu, ale bez wycinki. Powiedziano też, że będzie rozpisany przetarg na tę budowę, lecz nic jeszcze nie zostało rozstrzygnięte. Podobnie w sąsiednim Starostwie. Byłem uspokojony, ale miałem cień podejrzania, że nie o wszystkim mnie informowano rzetelnie.

W dniu 29 lipca br., idąc alejką około godz. 8 rano, zobaczyłem 6 dorodnych lip, powalonych dosłownie przed chwilą, a jedną w trakcie ścinania. Na moją interwencję u osobnika, który kierował wycinającymi - „kto mu to zlecił i czy posiada stosowne pozwolenie?”, odpowiedział, że ze sobą takich dokumentów nie ma, bo pozostawił je w biurze, a poza tym - „to nie mój interes”. Wróciłem natychmiast do domu i zawiadomiłem komendę policji o zaistniałym fakcie. Następnie interweniowałem w Urzędzie Miejskim. W urzędzie przedstawiono mi decyzję - pozwolenie na wycinkę z maja 2008 r., w której uzasadnieniem potrzeby wycinki była przebudowa ul. Drawskiej. - mówi.



Przy tej alejce wycięto lipy

Drawska dawno przebudowana, więc...

Jak wszyscy wiedzą, przebudowa ulicy Drawskiej (inwestycja wojewódzka) została w całości zakończona w lecie roku ubiegłego wraz z całą infrastrukturą towarzyszącą. Zrobiono tu nawet zatokę dla autobusów. Drzewa rosły poza pasem drogowym, w odległości około 15 metrów od jezdni, na skwerku, przy wspomnianej już alejce. Nie jest więc prawdą, że wycięcie tych lip było w jakikolwiek sposób związane z przebudową tej ulicy. Jednak drzewa zaczęto wycinać, i to w środku lata.

- W sprawie interweniowałem u burmistrza. Nie miał dla mnie właściwie czasu, ale umówił się ze mną na 3 sierpnia, z uzgodnieniem, że przedstawi mi dokumentację uzasadniającą wycinkę. Jak dowiedziałem się później, wysłał na miejsce wycinki pracownika, aby ten wstrzymał dalsze wycinanie. Dzięki temu nie wycięto dorodnego buka.

Po wyjściu od burmistrza postanowiłem sprawdzić zapisy dot. tego terenu zawarte w planie zagospodarowania przestrzennego miasta. W zapisach planu odnalazłem dość rewelacyjne dla mnie dane, w świetle których jakakolwiek wycinka drzew na tym terenie nie tylko nie wchodzi w rachubę, ale ponadto jest to teren strefy chronionej przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Czyli zarówno wycinka na zlecenie Urzędu Miejskiego, jak i wydana przez Starostwo decyzja zostały przygotowane i wykonane z naruszeniem prawa. - twierdzi pan Wierszycki.

Promenada z drzewami z ochroną konserwatorską

Lipy rosły przy promenadzie biegnącej w pobliżu tartaku. Plan zagospodarowania przestrzennego miasta został zatwierdzony w końcu 2004 roku, z terminem obowiązywania od 1 stycznia 2005 roku. Co w nich znalazł nasz rozmówca, że stwierdził naruszenie prawa? Otóż w par. 2. pkt. d) zapisano: „Zachować istniejący pas zieleni wzdłuż ul. Drawskiej (promenada)”. Ustalenia w zakresie ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego mówią wyraźnie: a) Istniejąca zieleni do zachowania; b) Pas zieleni wzdłuż ul. Drawskiej, projektowany do objęcia strefą „B” ochrony konserwatorskiej. Obowiązują ustalenia konserwatorskie zawarte w rozdz. II par. 6”.

- Sprawdziłem też ulice i drogi na terenie miasta, na których wycięto lipy, kasztany i inne rodzaje starych, dorodnych, wysokich drzew - opisy planu określały podobnie. Nie sprawdzałem decyzji dotyczących ich wycinki, ale przypuszczam, że i one nastąpiły na podstawie podobnych dokumentów. - mówi.

Po co robi się plany zagospodarowania miasta?

- W dniu 3 sierpnia, pomimo umówienia się, pan burmistrz nie miał dla mnie czasu. - kontynuuje opis swoich zmagania z urzędnikami pan Wierszycki. - Zostałem skierowany do zastępcy pana Krzysztofa Wasicionka. Poinformował mnie, że na tym terenie (przy ul. Drawskiej) projektuje się zlokalizowanie parkinga na 15 miejsc plus miejsce dla osoby niepełnosprawnej. Pokazał za-



twierdzoną przez Starostwo dokumentację techniczną oraz wydaną decyzję - pozwolenie na budowę z dnia 9 lipca 2008 r. W wydanej decyzji brak było jakiegokolwiek wzmianki o ustaleniach zawartych w Planie Zagospodarowania Przestrzennego Miasta. W przedstawionej dokumentacji dojazdu do parkingu zlokalizowano od strony promenady, a wiceburmistrz sugerował w przyszłości zajęcie części jej pasa na potrzeby parking. Zdumienie moje wywołał ponadto dokument spisany dnia 29 lipca br., to jest w dniu wycinki (dokonano jej przed godz. 8.00), określony jako „Porozumienie”. Spisano go najprawdopodobniej już po mojej interwencji, na miejscu wycinki, gdyż urząd rozpoczął pracę przed ósmą. W dokumencie zapisano, że urząd zleca „bezpłatne usunięcie 7 szt. drzew (lipa) itd. na działce przy ul. Drawskiej dla pana Mirosława Błachnio ze Świdwina”. W par. 2 zawarto ustalenie: „drewno staje się własnością wykonawcy za usunięcie”. Brak jest natomiast wzmianki o jakiegokolwiek inwentaryzacji i wycenie uzyskanego drewna. Mnie w urzędzie przedtem informowano, że drewno z wycinki trafia do podopiecznych opieki społecznej. Natomiast „fama miejska głosi”, że drewno to jest cięte na odpowiednie kawałki i po wysuszeniu jest sprzedawane jako doskonały opał do kominków. Informowałem się u sąsiadów ogrzewających mieszkania drewnem, gdzie zaopatrują się w opał i ile to kosztuje. Okazuje się, że zaopatrują się w nadleśnictwie i za wiatrołomy płacą około 130 zł/m przestrzenny, z własnym przygotowaniem i wywiezieniem z lasu. - szacuje

Lipy wycięto, bo ma być parking. Kiedy i dla kogo?



Na pierwszym planie ocalały buk przy przystanku autobusowym

- Sprawdziłem także w Starostwie, na jakiej podstawie wydano decyzję o budowie parking, bez uwzględnienia zapisów z planu zagospodarowania przestrzennego. Pokazano mi wtedy w części opisowej projektu, na podstawie którego wydano decyzję, pkt. 3.1. - „Zakres i skala projektowanego przedsięwzięcia” zdanie: - „Taka lokalizacja pozwala na maksymalne wykorzystanie terenu, bez wycinki rosnących drzew”. Nie zwrócono natomiast uwagi na całkowicie niezgodną z planem lokalizację parking i nieprawdziwe stwierdzenie, że lokalizacja jest zgodna z planem oraz opisem do terenu określonego jako

71UZ, a działka nr geodezyjny 58/2 stanowi integralną część tego terenu i nie może być opracowana osobno. - komentuje poczynania Starostwa pan Wierszycki.

Parking i lipy - pytania o przestrzeń społeczną miasta

To prawna strona tego zagadnienia, w której – jak widać – były planista miasta porusza się z dużą wiedzą i doświadczeniem. Druga strona to pytania o samą wycinkę i uzasadnienie społeczne planowanej tu (niezgodnie z planem zpm) inwestycji pod nazwą parking. Kiedy ten parking miałby powstać, jeżeli już teraz drzewa wycięto? Gdyby już miał tu być, to czy nie można by było uniknąć wycinki? Czy parking w ogóle jest

potrzebny w tym miejscu, skoro nie ma tu zagęszczenia architektonicznego, nie ma bloków mieszkalnych i nie znajdują się żadne instytucje? Nawet pobliski sklepik stoi zamknięty. Istniejący obok „Rentgen” ma swój parking. Budynek, w którym mieści się Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, ma dużo miejsca na zapleczu. Kilkadziesiąt metrów dalej, istnieje spory parking, średnio wykorzystywany. Czy w takim układzie pilniejsze jest rozładowanie korków w centrum? Czy też może wy-

cinanie drzew stało się jakimś cichym dochodowym biznesem?

Te pytania powinny zwrócić uwagę na problem nie tylko zieleni miejskiej, ale też planowania przestrzennego w mieście i przestrzegania istniejących zapisów.

Całkiem niedawno, może nawet w tym samym czasie, gdy starostwo wydawało pozwolenie na wycinkę lip i buka, starosta Mirosław Majka zaciekle walczył o rosnący kilkanaście metrów dalej głóg. Koniecznie chciał uznać go za zabytkowy, co wstrzymałoby rozbudowę gabinetu radiologicznego pani Kołosowskiej. Na szczęście gabinet stoi, ludzie mają pracę, pacjenci są obsługiwani, właścicielka płaci większe podatki, a głóg... sobie rośnie.

W przypadku lip nie było z kim walczyć i komu pokazywać wielkość swojej władzy, więc poszły pod „topór”. Proponowałem głóg nazwać imieniem starosty. W tym przypadku proponuję ocalałego buka nazwać imieniem pana Bronisława Wierszyckiego, któremu zawdzięcza życie. A przecież nie tylko o zieleni miejską tu chodzi. Przede wszystkim chodzi o społeczną przestrzeń miasta, w której ktoś wykonuje prawo, ktoś reaguje na jego łamanie, ktoś robi interesy, ktoś tę przestrzeń urządza. Obojętność jest pierwszym krokiem do oddania tej przestrzeni komuś, kto może zechcieć ją urządzać nam wedle swojego uznania. Dlatego tak cenna jest reakcja pana Bronisława Wierszyckiego, który przestrzeń miejską uważa także za swoją, ma w niej swój głos i nie chce być z niej wypchnięty.

Kazimierz Rynkiewicz



Dopiero na tle nowej przychodni głóg prezentuje się okazale

Komentarz do świdwińsko-połczyńskiej rzeczywistości

O tym, co dzieje się w gminie połczyńskiej i powiecie świdwińskim z punktu widzenia zwykłego zjadacza chleba

Na wstępie kilka słów o artykule napisanym w poprzednim numerze gazety przez Zatoskaną. Otóż wywołał on wielkie poruszenie i wzburzenie wśród członków Platformy Obywatelskiej w powiecie, a szczególnie w połczyńskim Uzdrowisku. Wcale się temu nie dziwię, teraz Zarząd nie będzie mógł po cichu i bez żadnej publiczności realizować swoich planów względem naszego największego dobra. Teraz wszyscy już wiedzą, jakie są to zamiary, a brak odpowiedzi na postawione przez „Zatoskaną” pytania ja osobiście odbieram jako potwierdzenie zasadności jej ocen. Chciałem tylko, jako członek PiS-u, do ich oraz pani burmistrz wiadomości, przekazać, że żadne zpotencjalnych działań noszących znamiona tych, o jakich w przeszłości mówiła posłanka PO pani Sawicka, nie zostaną bez echa, a jeśli pojawią się tylko jakieś nieprawidłowości w sprawie prywatyzacji Uzdrowiska poinformowane zostaną o tym odpowiednie służby, a cała sprawa stanie na forum ogólnospołecznym. To wam mogę obiecać, panowie i panie z Platformy! Kończyc się już wasza anonimowość w sprawach, które są dla was nie na rękę. Ludzie z powiatu świdwińskiego będą na bieżąco informowani o waszych poczynaniach, aby sami mogli sobie wyrobić zdanie na tematy dotyczące ich bezpośrednio i nie pomoże wam już żadne zaklinanie rzeczywistości ani zebrania z posłem Karpiniukiem w domu u pana Kozubka. Prawda i tak ujrzy światło dzienne, a wy sami zostaniecie obnażeni ze swojej hipokryzji i dwulicowości.

Kolonizacja powiatu świdwińskiego, czyli kto tu rządzi

A teraz kilka moich przemyśleń na temat tego, co się dzieje w naszym regionie. Chciałbym przede wszystkim zwrócić Państwa uwagę na plagę tzw. platformerskich układów koleśiowskich, która coraz bardziej zaczyna opłacać cały nasz powiat. Zjawisko to polega głównie na tym, iż na eksponowanych stanowiskach w urzędach lub spółkach zatrudnia-

ni są, w niespotykanej jak dotąd skali, ludzie powiązani z PO, a jedynym kryterium ich promowania jest właśnie przynależność lub sympatia do tej jedynej i słusznej partii, a nie kompetencje zawodowe czy wykształcenie. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Prezes Uzdrowiska w Połczynie – filolog języka polskiego, członek PO z Koszalina, Członek Zarządu Uzdrowiska w Połczynie – członek PO z Kołobrzegu, Kierownik Biura Powiatowego ARiMR w Świdwinie – biolog z Kołobrzegu, oczywiście powiązany z PO, Administrator ANR w Świdwinie – człowiek PO z Połczyna-Zdroju itd., itp.

Powyższy obraz świadczy oczywiście o wielkich kompleksach i ogromnej słabości członków rodzimych PO, którzy dają narzucac sobie dyrektywy posłów, nie mając własnego zdania, zgadzają się na inwazję ludzi z zewnątrz, jakby w powiecie świdwińskim nie było osób mogących objąć te stanowiska. Proszę to wytłumaczyć własnym mieszkańcom, że ich „olewacie”. Niech jadą na zmywak do Irlandii, bo tu drugiej, obiecaniej przez premiera, nie będzie. Powiedźcie to głośno, że w Świdwinie i Połczynie rządzi Kołobrzeg, bo wy tu głosu nie macie. Ot, jaka prowincja, taka kolonizacja.

Tego typu praktyk na tak ogromną skalę nie obserwowaliśmy za rządów żadnej innej partii. Nawet SLD w swojej zachłanności nie podjęło się takiego olbrzymiego, w swoim wymiarze, skoku na stanowiska za czasów swojego oplakanego w skutkach panowania. Najpierw SLD, później krótki okres normalności z PiS-em, a teraz znowu kryzys, bo rządzi Platforma. Kryzys w polskiej gospodarce wcale nie zaczął się po wydarzeniach w USA, ale od końca października 2007 roku, kiedy to PO wygrała wybory parlamentarne. Skutki tego wyboru są jeszcze przed nami.

Ale wracając na nasze podwórko. Najgorsze w tym wszystkim jest to, iż ludzie wybrani na stanowiska z

ramienia PO są nastawieni tylko na dobro własne i swojej partii, a interesy zarządzanych przez nich podmiotów stawiane są na ostatnim miejscu. Poza tym istnieją zasadne podejrzenia, iż parlamentarzyści PO z regionu, głównie poseł Karpiniuk i senator Sztark chcą podbić powiat świdwiński do końca. Przykładem może być tutaj chociażby wójt Gminy Świdwin, który – według doniesień współpracowników – jest nieustannie naciskany przez członków PO, aby na stanowisko swojego zastępcy powołał kogoś z ich grona. Takie są właśnie metody tej nastawionej na „miłość” partii. Niestety, dzięki usłużnym mediom są one w skali całego kraju skrzętnie ukrywane przed polskim społeczeństwem. Prym wiedzie tutaj zwłaszcza telewizja TVN-24, przez niektórych nazywaną już PO-TV. Zachęcam, aby dla sprawdzenia słuszności wyrażanych przeze mnie poglądów na ten temat sami przeprowadzili Państwo pewien eksperyment. Niech Państwo obejrzą sobie na stronach internetowych (głównie You Tube) materiały filmowe z wydarzeń mających miejsce pod halą KDT w Warszawie. Niech porównają sobie Państwo relacje przedstawione przez telewizję TVN z tymi, jakie zamieścili niezależni świadkowie tych zdarzeń. Wnioski niech wyciągną sobie Państwo sami, naprawdę warto.

Dziwny sojusz powiatowy

Wracając do naszego powiatu; nie można wspomnieć o dziwnym sojuszu, jaki zawarty został w samorządowych strukturach powiatowych. Sojusz pomiędzy PO, postkomunistami z SLD oraz niektórymi radnymi mieniącymi się pravicowymi. Celowo nie zaklasyfikowałam tutaj PO jako partii pravicowej, bo według mnie nigdy taką nie była i nigdy nie będzie. Bliższe są jej ideały postkomunistyczne z TW Bolkiem na czele, niż te prawdziwie „Solidarnościowe”. Jeśli chodzi natomiast o sojusz, to jest on ewidentny, zwłaszcza kiedy spojrzysz na słynny już duet postkomunistycznego starosty – pana Majki z wicestarostą z PO

– panem Kozubkiem. Wydawałoby się, iż obaj panowie są na dwóch różnych biegunach, jeśli chodzi o swoje poglądy polityczne. Pierwszy z nich jest postacią dość tajemniczą, jeśli chodzi o jego kompetencje do pełnienia tak ważnego stanowiska, jak starosta. Wiemy, iż był on kierownikiem biura powiatowego ARiMR, a wcześniej piastował jakieś stanowisko w Niemierzynie. Oczywiście wszystko to zawdzięcza partii, której był członkiem i szefem struktur powiatowych, a mianowicie SLD. Drugi z nich, nauczyciel wychowania fizycznego z Połczyna-Zdroju, przez pewien czas dyrektor połczyńskiego liceum, a do tego zatwardziały i zadeklarowany antykomunista. Co połączyło tych dwóch panów? Na to pytanie niech odpowiedzą Państwo sami. Ja nie wierzę ludziom, którzy w obliczu przejęcia władzy rezygnują ze swoich ideałów i zachowują się jak chorągiewki na wietrze.

O takim dziwnym sojuszu świadczyć mogą również inne postaci z grona radnych powiatowych. Chociażby radny SLD z gminy Brzeźno pan Diakun (nauczyciel wf), który jako szara eminencja i główny rozgrywający w Radzie Powiatu wykreował i pobłogosławił „związek” pana Majki z panem Kozubkiem, oczywiście przy współudziale innego wpływowego radnego pana Kazimierza Szafrąńskiego (nauczyciela historii), Przewodniczącego Rady Powiatu, podobno o poglądach pravicowych, kiedyś członka powiatowych struktur PiS, z których został wyrzucony za swoją niegodną członka PiS postawę.

Błędy PiS i nadzieja w młodych

PiS oczywiście też popełniał w przeszłości błędy, zwłaszcza w sprawach kadrowych, o czym wszyscy wiedzą, ale w przeciwieństwie do PO i SLD potrafił się do nich przyznać i przeprosić. Takim błędem był m.in. pan Szafrąński, który według mnie okazał się zwykłym koniunkturalistą, który za „judaszowe srebrniki” w postaci pracy swojej córki w starostwie sprzedał swoje ideały na rzecz możliwości powstania, szkodliwego dla nas wszystkich, układu PO-SLD.

Żeby chociaż jeszcze wkład pracownicy córki pana Szafrąńskiego warty był takiego poświęcenia z jego strony. Ciekawe, co o tym wszystkim myślał wyborcy pana Szafrąńskiego z ulicy Poznańskiej w Świdwinie? Jeśli głosowali kiedyś na człowieka o poglądach prawicowych, to w następnych wyborach będą musieli zagłosować na człowieka pozbawionego jakichkolwiek poglądów, nastawionego do życia w sposób koniunkturalny. Jako członek PiS w powiecie świdwińskim, a mówię to w imieniu Zarządu Powiatowego, odcinam się całkowicie od działań podejmowanych przez radnych powiatowych i miejskich Połczyna-Zdroju startujących w ostatnich wyborach z list PiS. Nie są oni i nigdy nie byli członkami Prawa i Sprawiedliwości, a po wyborach obrali własną drogę działania i robią to do tej pory tylko i wyłącznie na własną rękę, bez jakiegokolwiek poparcia Przewodniczącego Zarządu Powiatowego PiS. To są właśnie te błędy PiS-u, o których wspominałem wcześniej. Żadna z tych osób nie wystartuje już z naszych list. W następnych wyborach będziemy stawiać tylko i wyłącznie na ludzi z zasadami, a zwłaszcza na ludzi młodych, wykształconych, pełnych wigoru i ambicji do zmieniania naszej trudnej rzeczywistości. Odrobiliśmy lekcje i chcemy, aby to Państwa dzieci, wykształcone na wielu renomowanych uczelniach wyższych w kraju, objęły stery władzy w naszym powiecie i gminach, a młodzi rolnicy w sołectwach. Ich przewagą jest wiedza, wykształcenie oraz to, że nie są skalani żadnymi układami. Ale aby zmienić cokolwiek w Świdwinie, Połczynie, Redle i innych miejscowościach, trzeba pozwalać ze stołków tych wszystkich polityków, którzy od dobrych kilku, a nawet kilkadziesiąt lat, ciagle piastują te same funkcje, nie wnosząc nowego, a biorąc za „bycie władzą” ogromne pieniądze. To musi się w końcu skończyć i niech skończy się w następnych wyborach samorządowych.

Na podwórku połczyńskim nie lepiej

Teraz powiem kilka słów o wydarzeniach mających miejsce w ostatnim czasie w moim rodzinnym miasteczku Połczynie-Zdroju. Tutaj, jak to ujął mój przyjaciel, który po dziesięciu latach nieobecności wrócił do Połczyna, czas zatrzymał się w miejscu; te same twarze na tych samych stołkach, nic się nie dzieje, miasteczko się nie rozwija i brak jest jakiegokolwiek perspektyw na przyszłość dla ludzi młodych. Ma on oczywiście wiele racji w tym co mówi, ale w jednym z nim się nie zgadzam, coś się jednak dzieje. Zbliżają się wybory samorządowe, więc pani burmistrz Nowak tradycyjnie już podjęła sze-

reg inwestycji budowlanych dotyczących naszych ulic. Widać więc w Połczynie liczne roboty budowlane, później oczywiście będą kurtuazyjne wizyty pani burmistrz we wszystkich sołectwach należących do naszej gminy, gdzie tam otworzy się świetlicę, wyda jeszcze z 10 tys. egzemplarzy propagandowych „Wiadomości Połczyńskich”, oczywiście za nasze pieniądze i w ten oto sposób ogłupi mieszkańców gminy, którzy w wyborach na burmistrza już po raz kolejny postawią krzyżyk przy nazwisku Barbary Nowak. A potem znowu to samo, kompletny zastój i indolencja naszych władz. W tym roku pani burmistrz zaszalała jednak do tego stopnia, iż kupiła dla urzędu nowiutki samochód za 80 tys. zł. A co tam, przecież nas stać. Dzieci z gminy i z kolonii niech natomiast jeżdżą kąpać się na pobliskie jeziora, przecież jest ich tak wiele, że nie opłaca się wydawać pieniędzy na otwarcie basenu w parku. Super marketingowe przedsięwzięcie pani burmistrz sprawiło, iż w następnym roku kolonie do nas nie przyjadą. Ale o tym Państwo niestety nie przeczytacie w „Wiadomościach Połczyńskich”.

Kolejną bulwersującą sprawą są sławetne już dopłaty za wodę, jakie narzuciła mieszkańcom Połczyna firma Regionalne Wodociągi i Kanalizacja z Białogardu. No niestety, taka sytuacja jest pokłosiem fatalnej decyzji pani burmistrz Nowak sprzed kilku lat, kiedy to zrezygnowano z usług połczyńskiej firmy na rzecz Białogardu. No, ale tak już jest, że nasze władze samorządowe idą na łatwiznę i wszystko co mogą, oddają w zarząd firmom zewnętrznym, niech one się martwią, a my nie będziemy nic robić. Podobny los może spotkać połczyńską Energetykę, więc już teraz radni powinni zajrzeć do Łobza, gdzie Energetykę oddano firmie niemieckiej, z siedzibą w Szczecinie, prawie za darmo, i zapytać tamtejszych mieszkańców, o ile zdrożało ciepło. Podpowiem mieszkańcom – ponad 55 procent! Niemiecka firma miała wyłożyć własne pieniądze, a ściąganie je z mieszkańców. Radni – do roboty! Proszę rozecznać sytuację przed decyzją o prywatyzacji.

Podobnie zresztą chcą postąpić władze powiatowe w stosunku do naszego szpitala, ale o tym później.

W kwestii dopłat do wody nie popisało się również Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Połczynie, które nie dopełniło swoich obowiązków względem Wodociągów w Białogardzie. Moim zdaniem TBS w Połczynie jest typowym przykładem pasożytniczej spółki gminy, na którą mieszkańcy łożą spore pieniądze (choćby na pensyjke prezesa Kryszana), a która właściwie nic pożytecznego nie robi. No bo niech mi Państwo powiedzą, kiedy TBS, jako zarządca większości budynków

w Połczynie, przeprowadził jakieś remonty czy też renowacje? A przecież już z samej nazwy, Towarzystwo Budownictwa Społecznego powinno budować dla ludzi. Ile mieszkań wybudowało???

Tak naprawdę to najlepiej funkcjonują wspólnoty mieszkaniowe składające się z ludzi, którzy na własność wykupili swoje mieszkania. Wszędzie tam, gdzie takie wspólnoty powstały, ich mieszkańcy są bardzo zadowoleni z tego faktu. Stać ich teraz na wyremontowanie bloku, pomalowanie klatki, założenie domofonu, czyli tego wszystkiego, czego nie mogli uzyskać od TBS-u od lat. Dlatego moim zdaniem TBS należałyby w ogóle zlikwidować, a mieszkania oddać na własność wszystkim mieszkańcom Połczyna. Prawda życiowa jest taka, iż człowiek najlepiej zadba o coś, co ma na własność. I do tego będzie dążyło Prawo i Sprawiedliwość w Połczynie-Zdroju i Świdwinie.

Pamiętaj Państwo, co mówiła posłanka Sawicka?

Kolejna sprawa, to planowana przez samorząd powiatowy prywatyzacja szpitala w Połczynie-Zdroju. Podobno szpital ma być sprywatyzowany przez firmę EMC Instytut Medyczny SA z siedzibą we Wrocławiu, tą samą, która sprywatyzowała szpital w Kamieniu Pomorskim. Teraz wypadałoby, aby nasi radni powiatowi ruszyli się w końcu i zainteresowali tym, jakie są doświadczenia mieszkańców Kamienia Pomorskiego względem tego niebezpiecznego eksperymentu i jakie mogą być tego konsekwencje dla mieszkańców naszego powiatu. Wystarczy chociażby wejrzeć na stronę internetową miasta Kamień Pomorski i przeczytać wypowiedzi mieszkańców na forum, które są zdecydowanie negatywne dla sprywatyzowanego szpitala. Podsumowując opinie mieszkańców Kamienia można wyciągnąć wnioski, że aby uzyskać właściwe usługi medyczne, należy udać się do szpitala w Gryficach, zarządzanego przez samorząd wojewódzki i świetnie prosperującego, mającego pieniądze na nowoczesny sprzęt i wysokie wynagrodzenia dla personelu medycznego. Ze sprywatyzowanego szpitala w Kamieniu Pomorskim zwolniło się ostatnio wiele pielęgniarek. Dlaczego? Te informacje można bez problemu znaleźć w Internecie. Pozostaje pytanie - dlaczego w jednych powiatach (właściwie w większości w Polsce) szpitale prosperują bardzo dobrze i przynoszą zyski, a w innych są zadłużone i przynoszą straty. Myślę, że odpowiedź jest prosta. To zależy, kto i jak nimi zarządza. Nasz samorząd powiatowy nie radzi sobie zbyt dobrze w zarządzaniu czymkolwiek, dlatego chce się pozbryć kolejnej kuli u nogi i znów

niech martwią się inni, a my będziemy my brać pieniądze za nic. Chyba, że sprawa ma głębsze dno... Tutaj z kolei wypadałoby zadać pytanie, dlaczego dzień w dzień w szpitalu w gabinecie u pana Z. spotykają się, wymieniony wicestarosta Kozubek i dyrektor szpitala Żukowski? Pracownicy ZOZ-u zastanawiają się nawet między sobą, czy pan Kozubek jest tak wszechstronny, że skończył również medycynę i został lekarzem w naszym szpitalu, bobywa tam tak często. Oczywiście cała trójka to członkowie Platformy Obywatelskiej. Po pierwsze panowie - szpital to nie miejsce na spotkania towarzyskie i schadzki, tylko miejsce pracy i to bardzo odpowiedzialnej, a jak wiadomo, nasza placówka nie ma zbyt dobrej renomy w regionie, tak że jest tam co robić. A więc weźcie się panowie do roboty! Zwracam się tutaj zwłaszcza do pana Żukowskiego, jako dyrektora tej jednostki. Po drugie - panie Kozubek, dlaczego w obliczu tak ważnej decyzji, jak prywatyzacja szpitala, nie zwaluje pan, jako przewodniczący, Rady Społecznej ZOZ? Co pan chce przed mieszkańcami Połczyna ukryć w tej kwestii? Po trzecie - co wy tam panowie kombinujecie w ogóle w trójkę?

To, co Platforma zaczyna wyrażać w naszym regionie, naprawdę przestaje być śmieszne, a zaczyna być niebezpieczne dla demokracji życia publicznego.

Zostaną emeryci, odejdą nauczyciele młodzi?

Chciałbym jeszcze na koniec w skrócie zarysować Państwu sprawę wyboru dyrektora nowej szkoły średniej w Połczynie-Zdroju, powstałej z połączenia dwóch starych szkół średnich. Z nieoficjalnych źródeł dowiedziałem się, iż Zarząd Powiatu świdwińskiego skłaniał się ku kandydaturze pana Bogusława O., dotychczasowego dyrektora Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Połczynie-Zdroju, ze względu na jego pozytywne dokonania w zarządzaniu powierzoną mu placówką. W tym momencie jednak znowu zaczęły dziać się dziwne rzeczy i wybrano innego kandydata, dotychczasowego dyrektora Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica w Połczynie-Zdroju pana Stefana M. Do mieszkańców Połczyna, a zwłaszcza do rodziców dzieci mających uczyć się w nowej szkole, apeluję, aby zwrócili szczególną uwagę na posunięcia kadrowe nowego - starego dyrektora. W związku z powstaniem nowej szkoły kilku nauczycieli straci pracę. Logiczne byłoby, aby pracę w niej znaleźli młodzi nauczyciele, często będący na dorobku. Czy tak będzie, czas pokaże, a my, społeczeństwo, obserwujemy i wyciągamy wnioski.

Antysalonowiec

(dane do wiadomości Redakcji)

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl**(wpłata na konto)**PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**MOTORYZACJA****Powiat łobeski**

Sprzedam Ford Fiesta, rok prod. 1995, 1,3 benzyna. Wyposażenie: centralny zamek, radio, hak, imobilizer, alarm, podgrzewana przednia i tylna szyba, przegląd techniczny ważny do kwietnia 2010. Cena do uzgodnienia. Tel. 091 3976353.

USŁUGI**Powiat łobeski**

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego; Łobez, ul. Warcista-wa 2 (os. Ks. Pomorskich). Tel. 091 397 5924, 505-972-167.

RTV - serwis : naprawa, TV, wieże, CD, DVD, SAT, piloty i inne, Usługi domowe (Łz + okolice) i w zakładzie (rtv), Łobez, Cicha 3, k/zoz, B. Micek Tel. 091 3974127& 604845753, pon - so.

Region

Wypożyczalnia przyczeppek. Łobez. Tel. 503 560 756.

Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 604 373 143.

Czyszczenie pościeli wełnianej łanoliną. Tel. 0 604 373 143.

ROLNICTWO**Powiat łobeski**

Usługi agrotechniczne i załadunkowe, orka, koszenie, polony. Tel. 503 176 331.

Kupujemy

pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o. Tel. (91) 43 57 720, (91) 43 141 43.

Zlecając ogłoszenie drobne

do naszej gazety ukaże się ono w tej samej cenie także w innych gazetach: Gazecie Gryfickiej, Tygodniku Łobeskim Tygodniku Pojezierza Drawskiego i **Więściach Świdwińskich**

To niedrogo - sprawdź.
091 397 37 30 wppp1@wp.pl

MIESZKANIA**Powiat łobeski**

Sprzedam mieszkanie nad bankiem w Łobzie, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, garderoba. Cena 165.000 zł. Tel. 783 102 900.

Sprzedam mieszkanie spółdzielcze własnościowe 48 mkw. w centrum Łobza. Tel. 663 644 388.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w centrum Łobza o pow. 53 mkw, III piętro, WC, balkon, gaz ziemny. Kuchnia pod zabudowę – w cenie mieszkania. Tel. 600590201.

Sprzedam mieszkanie w Radowie Małym 80 mkw, 4 pokoje, III piętro. Tel. 669 516 287

Sprzedam mieszkanie ul. H. Sawickiej 80 mkw., okna PCV, c.o. gazowe, pom.gospodarcze, parter, duży taras, ogrodzone. Cena 185 tys. Tel. 886 631 138.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w Resku, osiedle Wichrowe Wzgórze. Parter, 69,6 mkw., 3-pokojowe, gaz, niski czynsz 57 zł/mc. Tel. 502 079 240.

Powiat gryficki

Mieszkanie w Gdańsku 30 mkw w starym budownictwie zamienię na mieszkanie dwupokojowe z łazienką w Gryficach. Tel. 504 879 533

DO WYNAJĘCIA:mieszkanie 2 pokojowe z aneksem kuchennym, po remoncie, nowe wyposażenie, internet, SAT w miejscowości WLEWO tel 691357661(wieczorem)

DO WYNAJĘCIA:mieszkanie 1 pokojowe z aneksem kuch. ennym, po remoncie, nowe wyposażenie, internet, SAT w miejscowości WLEWO tel 691357661(wieczorem)

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie o pow. 70 mkw., z balkonem, w Gryficach przy parku. Cena 215 tys. Tel. 601152110.

Zamienię kawalerkę 36.66 mkw na mieszkanie 2-pokojowe w starym budownictwie. Tel. 794 640 488.

INNE**Powiat łobeski**

Sprzedaż drewna kominkowego, transport. Tel. 509 930 161.

Zespół muzyczny na wesela. Tel. 604221339.

Domowe przedszkole „Klubik Brzdąca” zaprasza dzieci. Tel. 604 221 339.

Sprzedam pompy c.o. W bardzo dobrym stanie. Tel. 504138640

Tanio sprzedam ciuszki dziecięce 0-12 mcy. Do obejrzenia w Radowie Małym. Tel. 508 591 529.

Sprzedam biurko o wym. 120 cm x 70cm, 100cm x 50cm, 2 ławy. Tel. 508 591 529.

Powiat gryficki

Przyjmę gruz, szlakę, darń, ziemię (teren powiatu gryfickiego), tel. 501234596.

Oddam gratis rower górski w dobrym stanie dla dziecka w Gryficach. Tel. 793 985 234.

Region

Powierzchnia reklamowa do wynajęcia przy szosie nr 102 Łędzin – Trzebiatów. Tel. 601-50-30-50.

Góry, Kotlina Kłodzka, masy Śnieżnika. www.ilovepoland.pl – Orle Gniazdo. Noclegi w pok. Wieloosobowych od 18 zł, apartament 150 zł. Wyżywienie. Zamówienia i rezerwacje tel. 074 8130236, 602 452 574.

Wystrój sal weselnych balonami i nie tylko. Tel.503 045 960.

PRACA**Region**

Nowo powstały hotel w Dźwierzynie zatrudni na stałe fryzjerów damsko-męskich. Tel. 696020654.

NIERUCHOMOŚCI**Powiat łobeski**

Sprzedam dom jednorodzinny w Łobzie pow. 115 mkw, 5 pokoi, garderoba, garaż, ogródek, spokojna dzielnica. Tel. 695146910.

Sprzedam działkę pod zabudowę w Łobzie. Proszę dzwonić po godz. 17. Tel. 517 381 678.

Dwie działki rekreacyjne po 30 arów w malowniczym zagajniku z domkami drewnianymi w uroczej i cichej osadzie koło Starej Dobrzycy sprzedam. Cena działki 30 tys. zł. Tel. 091 3952188

Kupię dom na wsi, może być do remontu. Tel. 783 102 900.

Wynajmę lub sprzedam dom w Łobzie ul. Przechodnia 5. Tel. 792 140 557.

Sprzedam w Węgorzynie dwie działki budowlane po 916 mkw. Razem lub osobno przy ul. Kopernika. Media przy działkach. Tel. 502 079 240.

Powiat drawski

Okazja – sprzedam 2 lub 3 działki budowlane – jedna 21 ar, dwie po 32 ary. Światło, woda, gaz przez drogę, na trasie Drawsko-Łobez, 5 km od Drawska przy hydroforni w Zagoździe. Tel. 696 972 337.

Uwaga reklamodawcy

Od początku wakacji oferujemy nową formę reklamy w internecie. Na stronie internetowej Tygodnika Łobeskiego, Gazety Gryfickiej, Tygodnika Pojezierza Drawskiego i Więści Świdwińskich można wykupić banerek reklamowy i umieścić na nim swoją reklamę.

Adresy stron:
www.tygodniklobeski.go.pl
www.tpd.go.pl
www.wiesciswidwinski.go.pl
www.gazetagryficka.go.pl

**Informacje:
tel. 091 39 73 730.**

**Reklama
w gazecie
tel. 0504 042 532**

TURNIEJ SZACHOWY Z OKAZJI DNI POŁCZYNA

W Centrum Kultury w Połczynie-Zdroju, 26 lipca br., odbył się szachowy otwarty turniej w kategorii juniorzy i seniorzy.

Do Połczyna przyjechało 31 zawodników z Pomorza zachodniego: Świnoujścia, Trzebiatowa, Kołobrzegu, Szczecinka, Białogardu, Czaplinka, Złocieńca, Karlina oraz Połczyna-Zdroju.

Oficjalnego otwarcia Turnieju dokonali: prezes i wiceprezes miejscowego klubu szachowego „Caissa” panowie Ryszard Kowalczyk i Adam Batura - główni organizatorzy turnieju.

A oto jak przedstawiała się tabela wyników:

W kategorii juniorów I miejsce zdobył Piotr Styliński z Kołobrzegu, II miejsce zajął Łukasz Truszkowski z Redła, III miejsce - Patryk Pilip z Połczyna-Zdroju.

Wśród seniorów najlepszym okazał się Henryk Lisiński z Szczecinka, II miejsce zajął Leon Bręgoszewski z Kołobrzegu, III - Michał Mańkiewicz ze Szczecinka, IV - Ryszard Rosiński z Białogardu, V - Marcin Nadolczak z Połczyna-Zdroju, VI - Tadeusz Wysocki z Szczecinka.

Uroczystego wręczenia nagród, medali i pucharów dokonał wicestarosta Powiatu Świdwińskiego Roman Kozubek.

Za rozwój sportu szachowego w powiecie świdwińskim panowie Ryszard Kowalczyk i Wiesław Bućko otrzymali okazale puchary z rąk przewodniczącego Rady Powiatowej Ludowych Zespołów Sportowych Romana Kozubka.

Organizatorzy Turnieju składają serdeczne podziękowanie sponsorom. To dzięki ich hojności każdy uczestnik Turnieju otrzymał nagrodę i wywiózł miłe wrażenia z Połczyna-Zdroju, zapowiadając przyjazd za rok.

A oto lista darczyńców: Urząd Miasta i Gminy w Połczynie-Zdroju, Centrum Kultury w Połczynie-Zdroju, Ludowe Zespoły Sportowe w Świdwinie, Cukiernia Pana Wilka w Połczynie-Zdroju, Klub szachowy „Caissa” w Połczynie-Zdroju.

Wiesław Bućko



Pomorze tak bogate w ludzi, wciąż pozostaje bezimienne

Poniżej pozwoliłem sobie zamieścić relację z Łobza, o odsłonięciu tabliczki na domu, w którym mieszkała zmarła niedawno pani Weronika Tokarska. Była sanitariuszką w Powstaniu Warszawskim. Miałem przyjemność rozmawiać z nią i odnotować jej historię na łamach gazety. Tabliczkę ufundowali i odsłonięcia dokonali mieszkańcy Łobza, skupieni w nieformalnym Klubie Nauczyciela. Sami podjęli się honorować współmieszkańców, nie czekając, aż zrobią to jakiegokolwiek władze lub instytucje. Takich tabliczek jest już kilka. Jedną z nich upamiętnia żołnierza spod Monte Cassino. Gdy takich tabliczek będzie więcej, oglądający je przechodzień lub turysta może się zdumieć, że w takim prowincjonalnym Łobzie mieszkało tylu uczestników wielkich, historycznych wydarzeń. Ja się nie dziwię, bo spotkałem ich na Pomorzu wielu. Nasza pomorska ziemia jest bogata w takich ludzi, ale wciąż po-

zostaje bezimienna, jakby ich tu nie było.

W Goleniowie spotkałem pana Czesława Burzyńskiego, który wydany NKWD dwa razy siedział pod cełą śmierci, a 10 lat spędził w Workucie. Opisał to w książce „Zgodnie z naszym prawem”, którą podarował mi z dedykacją: „Losy poszczególnych ludzi tworzą historię własnego narodu”. W dobie masowej popkultury jako motto powinno to wisieć we wszystkich szkołach, by młodzi mogli zrozumieć, jak wielki może być zwykły człowiek. By nie chowali się w tłumie, by nie stawali się masą. Pan Burzyński po wojnie był zwykłym urzędnikiem, a po 1989 roku zaprowadził gen. Mirosława Milewskiego, wiceszefa MSW, przed sąd, za współpracę i wydanie Burzyńskiego NKWD. Gdy go odwiedzałem przed śmiercią, tracił już wzrok, ale zachował hart ducha i rzadkiego rodzaju męstwo.

Na zapadłej wsi w powiecie łobe-

skim osiadł pan Andrzej Kiszka. Był jednym z najdłużej ukrywających się na Lubelszczyźnie żołnierzy Polski Podziemnej. Złapany na początku lat 60., wyszedł z więzienia w 1971 r., gdy nasi głośni dzisiaj peerelowscy opozycjoniści wciąż pozostawali na etapie socjalistycznego rewizjonizmu.

W Świdwinie opisałem grupę kilku osób, którzy tuż po wojnie tworzyli konspiracyjne Wojsko Polskie. Wyłapani spędzili życie nadzwyczaj skromnie, ale pamiętają. Tu także dotarłem do Wołyniaka, który uszedł z rzezi, o czym opowiadał mi pierwszy raz w życiu, bo wcześniej nie było można i po prostu bał się.

Pod Trzebiatowem, w popegerowskiej wsi, rozmowa z marynarzem ORP Orzeł, o wybuchu wojny, o pływaniu po morzach, o tamtych czasach. Ileż utrwalonych i opisanych losów Sybiraków, dzieci oficerów katyńskich, Piłsudczyków, żoł-

nierzy września '39, uczestników największych bitew II wojny.

I później głosy czytelników – znaliśmy go, ale nie wiedzieliśmy... Rzadko zapraszani na uroczystości rocznicowe, do szkół, niedoceniani, zapominani. A przecież „losy poszczególnych ludzi tworzą historię własnego narodu”.

Rozumiem, że można zachwycać się pomorską przyrodą, nowymi willami, ba, nawet nową kanalizacją, imprezkami, fajerkami, tylko dlaczego Pomorze tak bogate w ludzi, wciąż pozostaje bezimienne. Gdzie jest źródło naszych kompleksów, że wciąż nie potrafimy docenić samych siebie, pozostając bezimienną ludzką masą. W cieniu sadzonych dębów katyńskich, stawianych krzyży papieskich, pomników poległym, niknie nam z oczu „poszczególny” człowiek, bohater naszych czasów, sąsiad. Tak na pewno nie zbudujemy własnej historii.

Kazimierz Rynkiewicz

Odślonili tabliczkę pamięci

Weronika Tokarska, uczestniczka Powstania Warszawskiego uhonorowana

Zebrani minutą ciszy uczcili pamięć tych, którzy zginęli w czasie Powstania. Czesław Szawiela przedstawił historię Powstania. Pani Leokadia Jaskuła recytowała przepiękny wiersz „Powstanie Warszawskie”. Kolejny wiersz „Żądamy amunicji” zaprezentowała Iwona Ostrych. Prezentacją towarzyszyła muzyka fortepianowa Ali Gierszewskiej. Pani Cecylia Rogalska, w tamtym czasie łączniczka Armii Krajowej na Obwód Warszawski, odczyta-

ła tekst upamiętniający tamte tragiczne wydarzenia. Panowie Henryk Musiał, Ludwik Cwynar i Przemysław Bieńkowski przypomnieli ważniejsze wydarzenia i bohaterów Powstania Warszawskiego. W czasie spotkania uczestnicy wysłuchali autentycznego nagrania radiostacji „Błyskawica” z 8 sierpnia 1944 roku. Scenografię tworzyła wystawa 14 zdjęć z Powstania Warszawskiego, przygotowana przez Czesława Szawiela, wzbogacona multi-

medialnym pokazem obrazów walczącej Warszawy, który przygotowała Lidia Lalak-Szawiela.

Po spotkaniu wszyscy przeszli na ul. Budowlaną, gdzie na budynku nr 18 odsłoniли tabliczkę poświęconą niedawno zmarłej, mieszkającej tutaj, Weronice Tokarskiej. Była żołnierzem Armii Krajowej, walczyła w Powstaniu Warszawskim, na Sta-

rym Mieście. Po aresztowaniu przez Niemców została wywieziona do obozu w Ravensbruck. (r)



POMÓŻCIE 5 letniej Stasi Stefaniak!!! (Nie dajcie jej umrzeć po raz drugi!!!)

Nazywała się STASIA STEFANIAK. Miała 5 lat, kiedy ją brutalnie zamordowano, rozpruwając brzuch i łamiąc ręce i nogi. Tylko za to, że była Polką. Pozwólmy jej, aby o tym opowiedziała:

„Miałam 5 latek, kiedy w nocy 8 maja młody Ukrainiec w czapce z „tryzubem”, pchnął mnie bagnetem w brzusek i mój malutki dziecięcy świat nagle się zawalił.

Zastanawiam się, dlaczego to uczynił, ale nie znajduję odpowiedzi... Może nie umiem jej znaleźć, w końcu mam tylko 5 lat... Przebywam od tamtego dnia w „ZACISZU”. Razem z dwoma moimi chłopczykami, towarzyszami zabaw z podwórka.

Nie wiemy, dlaczego nas zabili.

Żołnierze bandy o nazwie Ukraińska Powstańcza Armia najpierw zabili chłopczyków. Dwóch miłych różniemych blondynków, na zawsze zamykając im buzie...

Potem zaatakowali mnie – małą bezbronną dziewczynkę. Jeden z nich mocno mnie chwycił za moje małe rączki, po czym wyłamał mi je. Jak bardzo mnie to bolało. Krzyczałam i płakałam. Drugi chwycił mnie za nóżki i połamał je.

Mój rozpaczliwy dziecięcy płacz nie przeszkadzał im, śmiali się...

Trzeci, chyba ten najodważniejszy, wbił bagnet w mój mały brzusek i rozpruł go.

To, co było moim w n e t r z e m, znalazło się na z e w n ą t r z e m.

Mój wygląd musiał ich chyba bardzo śmieszyć, bo zaczęły rechotać, wołając jednocześnie: „Tak treba robyty z Lachami!”

A ja umierałam w cierpieniu...

Zawsze lubiłam żołnierzy i czułam się przy nich bezpiecznie, ale choć byłam taka mała, to przecież wiedziałam, że żołnierze walczą z żołnierzami, ale nigdy z DZIEĆMI.

Dlaczego w takim razie zrobili mi to? Dlaczego „walczyli” ze mną – dzieckiem, przecież ja nie byłam żołnierzem?

Czy to byli naprawdę żołnierze?

Patrzę na to, co się dzieje na ziemi, po której już nie stąпам, i płaczę (w „ZACISZU” się nie śmiejemy – nie nasze roczniki).

Bo tym „bohaterom”, „rycerzom” stawia się pomniki, moja kochana ojczyzna pielęgnuje ich pamięć. NIE MOJA, zamordowanego bezbronnego dziecka, - a ICH: MORDERCÓW.

Mnie nikt nie postawi pomnika (na ogół dzieciom się nie stawia, bo jeszcze nic wielkiego nie zrobiły - ja tylko umarłam w męczarniach).

Mój Boże, co ja takiego zrobiłam, że tak strasznie i okrutnie mnie zabili?

Czy dlatego to zrobili, bo moja Mamusia wyszła za Tatusia, który przecież był dobry i mocno mnie ko-

chał. Tatuś mówił inaczej niż Mamusia, po polsku – Mamusia mówiła po ukraińsku.

A poza tym, dlaczego wywlekli moje wnętrze?

Do dziś się wstydzę tego wyglądu, choć, jak ot przyjęte w „ZACISZU”, nikt nie zwraca na to uwagi.

Ze mną jeszcze nie było najgorzej, bo mogę patrzeć i mówić, a co z tymi dziećmi, którym odrąbano siekierami głowy? Poćwiartowano? Spalono żywcem?

Ani nie widzą, ani nie porozumiewają, a i poznać ich nie można.

Najlepiej jeszcze wyglądają wśród nas ci, których zakopano żywcem, uduszono, lub wrzucono do studni, do lodowatej wody.

Patrzę z góry i martwię się, bo w Polsce wszyscy o nas zapomnieli. Nie chcą pamiętać tysięcy nas, którzy tu jesteśmy w „ZACISZU”, i nie śmiejemy się. Od lat cisi i martwi.

Zgineliśmy w wyniku, jak to mówią w naszym dawnym kraju – „wojny bratobójczej”. To znaczy, że ja, 5 letnia dziewczynka, moi chłopcy z podwórka i tysiące innych dzieci, walczyliśmy z Ukraińską Powstańczą Armią.

I trzeba było nas spalić, poćwiartować, zakopać, udusić, zatłuc, utopić. I to była ta „walka”.

A 140 tysięcy przesiedlonych Ukraińców, w dużej części rodzin tych „żołnierzy”, dla naszych polskich przywódców, to ofiary LUDOBÓJSTWA. A ja?

NIE JESTEM OFIARĄ tego słowa na „L”, którego tak się boją używać w stosunku do nas?

Boże! Ile bym dała, żeby być przesiedloną w tym ich „ludobójstwie”, ludobójstwie o nazwie akcja „Wisła”. Żyłabym. I pewnie teraz bym dobrze się miała, bo ci wszyscy przesiedleni mają się dobrze. Państwo polskie i rząd o nich pamięta. TO może i o mnie, małej 5 letniej dziewczynce, też by pamiętało.

Zbliża się kolejna 65 rocznica mojej śmierci. (w tym roku 66 - przyp. red.)

Jest mi smutno i płakać mi się chce. Bo może znów SEJM naszej ukochanej Ojczyzny zdradzi pamięć o mnie i moich kolegach z podwórka i tysiącach, dziesiątkach tysięcy innych, zakatowanych w tamtych latach – i odrzuci lub zniekształci PRAWDE.

I wtedy ja, mała 5-letnia dziewczynka, która nie żyła za długo i nie nacieszyła się słońcem, trawką, i innymi miłymi rzeczami na świecie, JA, STASIA STEFANIAK, lat 5 - umrę po raz drugi.

A może pan Prezydent i jego żona wstawią się za mną? Przecież też mają córkę. Może ich córka zaopiekuje się mną? Byłoby mi znacznie łatwiej.

Tu w „ZACISZU” wiemy, że już niedługo umrą ostatni świadkowie i wtedy będzie łatwiej kłamać nacjonalistom ukraińskim w Polsce i na Ukrainie.

I nikt już o mnie nie będzie pamiętał; bo nikt nie chce. I będzie to najnikczemniejsza rzecz, jaka się może przytrafić nam w „ZACISZU”.

Już nikt w Polsce nie chce być Polakiem, każdy za to chce mieć dużo pieniędzy. Pieniądzy, i to jest dla Was najważniejsze? Dla Waszych dzieci?

Nie wiem, czy ja się już przez te 65 lat w swoich myślach zatraciłam. Ja już chyba tylko na cud mogę liczyć. Naprawdę, nie wiem.

Mój adres obecny: „ZACISZE”, ulica Dzieci Wołyńskich, Stasia Stefaniak, Kolonia Katerynowka, gmina Bożyszczce, powiat Łuck, WOŁYŃ.

Ofiary napadu UPA na kolonię Katerynowka, w nocy z 7 na 8 maja 1943 roku, gmina Bożyszczce. Powiat Łuck; dwóch synków Piotra Mękali i Anieli z Gwiazdowskich, między nimi Stasia Stefaniak, lat ok. 5, której rozpruto brzuch i powyłamywano ręce i nogi (córka Polaka i Ukrainki). Ze zbiorów W., E. Siemaszków (dar W. Romanowskiego i A. Bielskiego).

Publikowany tu apel nieznaną osobą umieściła w Internecie pod moim artykułem „Wołyń woła o pamięć!”, napisanym w 2003 roku. Od tamtej pory minęło prawie 6 lat i nadal w sprawie rzezi dokonanej na Polakach na Wołyniu niewiele się mówi i robi. Chociaż... Poniżej publikowane komentarze to dalszy ciąg do tego artykułu.

Kazimierz Rynkiewicz

2008.05.17 - 19:25 ADAM: Od kilku lat próbuję ustalić losy brata mojego ojca Augustyna Kaczmarczyka. Był legionistą i osadnikiem wojskowym w osadzie Sienkiewicze pow. Krzemieniec na Wołyniu. Cała rodzina wywieziona w lutym 1940 r. na Sybir. Los Augustyna do dziś pozostał nieznanym. Żona po latach tułaczki wróciła z Rosji do Polski. Trzy córki w ramach akcji ratowania sierot przewieziono do RPA, gdzie pozostały. Jedyny przy życiu syn uratował się z Armią Andersa, emigrował do Kanady. Nikt z rodziny nie wie, jaki spotkał los ich ojca. Nie figuruje na żadnych dostępnych listach poległych. Czy jest jakaś wzmianka o osadnikach z Sienkiewicz, gm. Dederkały, pow. Krzemieniec, w cytowanym opracowaniu pp..Siemaszków? adamkaczmarczyk@poczta.fm

2008.09.19-19:14 IRENA: Jestem córką uciekinierów z Wołyń. Moi rodzice i trzech braci mieszkali zaledwie 2 km od Parośli, wsi, która jako pierwsza została wymordowana. Niestety oboje rodzice już nie żyją. Opowiadali ciągle o swoich przeżyciach. Były to opowieści mrozące krew w żyłach. Obawiam się, że wraz z moim pokoleniem odejdzie również pamięć o tych tragicznych wydarzeniach.

2008.10.23 - 09:27 ILONA: Jeszcze 3 dni temu nic nie wiedziałam o rzezi na Wołyniu. Kiedyś tata mi mówił co nieco o konfliktach polsko-ukraińskich. Od wczoraj szukam coraz więcej o rzezi, próbuję się dowiadywać od starszych ludzi, jak było. Ale wciąż nie rozumiem, co Polacy takiego zrobili, że zostali wymordowani w tak okrutny sposób!

2008.10.31 - 01:01 KORYBUT: Pierwszego Ukraińca, jakiego spotkałem w życiu, a mam ponad 50 lat, poznałem na emigracji w Anglii i o paradoksie, jest historykiem, który uczył się historii sowieckiej na Ukrainie. O dziwo, mimo że nic nas nie łączy z tamtymi zbrodniami (mnie nie), o tamtych sprawach nie rozmawiamy, a chyba powinniśmy, bo to, że nasi bracia, to fakt, to że mamy wspólnego wroga, to fakt (też brata), chyba obaj się boimy tego tematu. Ogromne potworności, dziesiątki tysięcy ludzi zamordowanych, zмова milczenia wśród władz, interesiki tychże, KUNKTATORSTWO - TO WSZYSTKO JEST OBRZYDLIWE, a mordercza ideologia żyje i szykuje się do euro 2012; będą grać głowami ofiar i szydzić z cierpienia żywych.

2008.12.11 - 19:11 *** Jestem 22 letnią studentką. Nie wiem czemu o Wołyniu wszyscy boją się pisać, chodzi mi o prasę. Incydentalnie można spotkać artykuł dotyczący tej strasznej tragedii. W mediach też jest mało informacji na ten temat. Jest mi przykro, że tak straszny los spotkał Polaków - moich kochanych rodaków.

2009.03.23 - 13:11 ULA: Mam zrobić lekcje z historii o Wołyniu i im dłużej czytam relacje świadków tego ludobójstwa, tym bardziej smuci mnie myśl, że stanę przed klasą, zaczne mówić, a oni nie rozumieją, oleją to i będą żyć dalej, jakby nic się nie stało.

2009.05.15-15:36 JACEK: Spędziłem teraz 4 dni na Wołyniu, w powiecie łuckim. Ukraińcy raczej teraz nie są w temacie tamtych wydarzeń, choć odnoszą się do nas dość przyjaźnie. Mówią szczerze, jest tam taka bieda, że aż żal patrzeć. Moja rodzina została stamtąd wygnana, ale cudem udało się im przeżyć rzezie... Chciałbym jakoś pomóc dziś pozostałym tam Polakom - bo ich warunki życia są tragiczne... Gdyby ktoś z was znalazł jakiegoś organizację pomagającą wołyńnikom proszę o kontakt: dulcio@op.pl

WAKACYJNY KUPON PROMOCYJNY ZAMIEŃ KUPON NA TAŃSZĄ BUTLĘ

Nazwisko

Imię

Adres.....

.....

.....

Tel.....

Dystrybutor:
P.H.U GAZ-TOM
Drawsko Pomorskie
Złocieniecka 2/2
Filia Świdwin
ul. Szczecińska 129

36 zł
ZA BUTLĘ

ZAMÓW GAZ, DAJ KUPON KIEROWCY A OTRZYMASZ GO W CENIE 36 ZŁ
tel/fax 0 94 3652266, tel. kom. 662271729, tel/fax 0 94 3634960, tel. kom. 606616142

WYRAZAM ZGODĘ NA GROMADZENIE I PRZETWAŻANIE PRZEZ FIRMĘ GAZ-TOMZ SIEDZIBA W DRAWSKU POM. PRZY UL. ZŁOCIENIECKIEJ 2/2 MOICH DANYCH OSOBOWYCH DLA CELÓW MARKETINGOWYCH ZGODNIE Z USTAWĄ Z DNIA 29 SIERPNIA 1997 O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH (TEKST JEDNOLITY:DZ.U. Z 2002R NR. 101 POZ. 926) PRZYJMUJĘ DO WIADOMOŚCI, ŻE MAM PRAWO DO WGLĄDU DO MOICH DANYCH, ICH POPRAWY ORAZ ŻĄDANIA ICH USUNIĘCIA ZE ZBIORU

Z pustego nie naleje	Półka pod oknem	Nieuk	Przełęcz-nica w centrali	Owład z ząblem	Bogni zwycięstwa	Wojskowa melodia	Czarny kołb
		16		Wiąz górski Bezsilność			
Pancerz zółwia	Francuska riwiera	Persja Soda rodzima			Karciany romb Gruby papier		
			1	Trujący gaz bojowy			17
Krzywa rurka			Kierowica łodzi			Towot	Odmiana jabłoni
Jedna z atlasu			Opera Verdiego	2			
		11	Dawna spalnia alkierz	Malutka muszka			5
Rodzaj leżarki			15	Najcięższy z metalu		Dopływ Warty	3
Zwierzę futerkowe	Areszt, paka	One, due... Dop lub wyżej			4		
Dozorca słoni				Książę	Złote na jagły Żelazo		
			Porusza się w cylindrze	Zabieg płucny		Piznowól z Nepalu	
Puchacz	Wykaz z wykresem					10	18
			Teren za linią boiska	13	Wieczera pierwszych chrześcijan	20	
Groźny dla serca	Gredka bogini "rośniętych palców"	6	Wizorec	Dawny zakładnik	Narzuła	Motył nocny Do ostrzeżenia kosy	Uchwył u wrót
				Uzdrowisko dla dzieci	Dzielnica Katowic		7
Imię zerskie			Zaraza		Bór Mieszaniec wielobłądów		8
Chodnik kopalni							
12			Barzdo duża ropucha	Trójślubowa słopa wiersza			
Nabożeństwo	Tkanina na spodnie			9			
				Kawał lodu		Galunek antyliopy	
Wielki pożar	Prababka matki						19

Podpowiadamy: ANAPEST, ENATKA, ETALON, EOS, IPERYT, KARAPAKS, KORNAK, KOB, LIGOTA, LIMAK, ORT, PRESZPAN

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

IX Euroregionalne Spotkania Łowieckie Połczyn Zdrój, 21-22 sierpnia 2009

DARZ BÓR 2009

Program
21 sierpnia 2009 r. (piątek)

14.00 Otwarcie jarmarku myśliwskiego – Rynek Miejski.

14.30 Zawody strzeleckie „TURNIEJ DUBLETÓW O POŁCZYŃSKĄ FLINTĘ” – Strzelnica w Łężku.

15.00 Otwarcie wystaw towarzyszących – Zamek
- wystawa fotograficzna „FOTOGRAFIA DZIKIEJ PRZYRODY 2009” organizowana przez BBC Wildlife Magazine i Muzeum Historii Naturalnej w Londynie – Zamek,

- wystawy fotograficzne i plastyczne o tematyce przyrodniczej,
- wystawy trofeów myśliwskich,
- wystawy lokalnych twórców.

17.00 Seminarium - Centrum Kultury

-, „Rynek żywności naturalnej w Polsce, Europie i na świecie” - Grzegorz Russak.

-, „Myśliwi Dzieciom” - projekt przyrodniczo-edukacyjny myśliwych dla szkół - Antoni Przybylski.

19.00 - 22.00 Koncert wieczorny w wykonaniu:

- zespołu „Żubrosie”,
- Witolda Sikory z córką Martą,
- Eugeniusza Markowskiego (koncert muzyki rozrywkowej),
- zespołu „Dobragamy”.

22 sierpnia 2009 r. (sobota)

09.00 – 15.00 Zawody strzeleckie „Turniej dubletów o Połczyńską Flintę” – Strzelnica w Łężku.

10.00 Uroczysta Msza święta – Kościół pw. NMP.

11.00 Parada myśliwska ulicami miasta.

11.30 Uroczysta Inauguracja Spotkań - Rynek Miejski.

- pamiątkowe zdjęcie
- uroczyste ślubowanie myśliwych
- Koncert Galowy - Zespół Reprezentacyjny PZŁ pod kierownictwem Mieczysława Leńczaka.

12.30 – 17.30 Program artystyczny w wykonaniu:

- Zespołu „Żubrosie”,
- Zespołu Muzyki Myśliwskiej „HUBERTUS” pod kier. Michała Wojtyły,
- Witolda Sikory z córką Martą,
- Zespołu sygnałów myśliwskich „Klangor” i innych.

14.30 Konkurs kulinarny „LEŚNE SMAKI”

15.10 Pokazy przeplatane programem artystycznym

- pokaz sokołów,
- pokaz psów myśliwskich,
- pokaz sztuki wabienia jelenia.

16.30 Konkurs „NA NALEPSZĄ NALEWKĘ MYŚLIWSKĄ”

17.00 - 18.00 Wręczenie nagród

18.00 Występ KABARETU „KOŃ POLSKI”

20.30 BIESIADA MYŚLIWSKA – strzelnica w Kołaczu.

Ponadto w programie:

- prelekcja filmów o tematyce przyrodniczej i łowieckiej
- ekspozycja sztandarów i kronik kół łowieckich

Na staromiejskim rynku odbędzie się również:

- degustacja tradycyjnych produktów regionalnych - chleb, miód, wędzonki, ryby, ogórek kiszony, produkty z róży fałdzistolistnej itp.
Imprezy towarzyszące plenerowe: pokaz samochodów terenowych (okolicę strzelnicy w Łężku).